Nr. 338 Sobota 26 Listopada 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5-05.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Chamberlain i Halifax w Paryżu

Rozmowy francusko-brytyjskie

Wizyta Ribbentropa w stolicy Francji

Wczoraj rano rozpoczęły się w gmachu ministerium spraw zagranicznych w Paryżu rozmowy brytyjskich i francuskich mężów stanu, w których biorą udział ze strony angielskiej: premier Chamberlain, lord Halifax, sir Cadogan, stały podsekretarz stanu w foreign office, Strang — dyrektor foreign office, Oliver Harvey — szef gabinetu min. Halifaxa i Phipps, ambasador brytyjski w Paryżu. Ze strony francuskiej uczestniczą w rozmowach: premier Daladier, min. Bonnet, Leger — generalny sekretarz MSZ, Charveriat — dyrektor departamentu politycznego, oraz dyr. Rochat przydzielony do ambasadora francuskiego w Londynie Corbina.

∴

Koła polityczne w Berlinie potwierdzają wiadomość o mającej nastąpić w końcu bieżącego miesiąca podróży ministra spraw zagranicznych, Ribbentropa, do Paryża, twierdzą jednak, że dokładny jej termin nie został dotychczas ustalony. Wiadomość natomiast, jakoby min. Ribbentrop miał się udać również do Rzymu, nie polega — zdaniem tych kół—na prawdzie.

Sytuacja w Chinach

Anglia chce skłonić Chińczyków do zaniechania oporu

Jak donosi dziennik „Joszitsu", ambasador angielski w Tokio odwiedził premiera ks. Konoe i zaproponował pośrednictwo angielskie w konflikcie japońsko-chińskim. Anglia wyraża gotowość przedsięwziąć środki ku zaniechaniu dalszego oporu przez Chińczyków, oraz wpłynie na Rząd chiński w kierunku zaprzestania ruchu antyjapońskiego i bojkotu towarów japońskich. Wzamian Anglia żąda zastosowania zasady „otwartych drzwi" w Chinach, uznania zasady równych możliwości oraz gwarancji uszanowania interesów Anglii.

∴

Według źródeł japońskich wojska japońskie posuwają się w kierunku południowym i po zajęciu Szeklung znajdują się w niewielkiej odległości od Honkongu. Wczoraj wylądowało na brzegu rzeki Perłowej 2000 Japończyków. Zadaniem obserwatorów, wojska te będą miały za zadanie oczyszczenie terenu z partyzantów. Wojska chińskie znajdują się w niedalekiej odległości od Kantonu.

Prasa chińska przynosi urzędową informację, że spalenie miasta Czang - Sza pociągnęło za sobą ciężkie kary dla winowajców. Na rozkaz Czang - Kai - Czeka rozstrzelany został dowódca garnizonu m. Czang-sza płk. Fin-tsi, przywódca organizacji „granatowych koszul". Rozstrzelany został również komendant policji m. Czangsza, Wen-dżun-fu, oraz dowódca jednego z pułków, Tsiu-kun. Oskarżono ich o walkę o Kuomintangiem, sprzyjanie Japończykom i niewykonywanie rozkazów wojennych. Zdegradowany został gubernator prowincji Honan, gen. Czang-tsin-czun za przestępstwa przeciw narodowi chińskiemu.

Miasto Czang-sza zamieniło się w ruinę. Pięć tysięcy robotników pracuje nad usunięciem gruzów, powstałych ze spalonych i zdemolowanych domów. W mieście panuje straszliwy głód i nędza.

Na frontach hiszpańskich

Bombardowanie Barcelony

Francuscy oficerowie sztabowi kierowali ofensywą republikańską nad Ebro?

Komunikat wojenny ministerium obrony narodowej Hiszpanii ogłoszony w nocy ze środy na czwartek stwierdza, że na żadnym z frontów nie zanotowano ożywionych działań wojennych.

Komunikat podkreśla, że we środę o godz. 10.35 osiem samolotów faszystowskich typu „Savoia 79" dokonało nalotu na Barcelonę. Samoloty zrzuciły przeszło 50 bomb. Kilkanaście domów uległo zniszczeniu. Liczba ofiar wynosiła 13 zabitych i bardzo wiele rannych. O godz. 12 m. 45 nad miastem ukazało się ponownie 5 samolotów nieprzyjacielskich, które zrzuciły znaczną ilość bomb. Jest wielu rannych i zabitych.

Wreszcie o godz. 19.30 Barcelona była znowu bombardowana. Nad miastem ukazał się samolot nieprzyjacielski, który zrzucił kilkanaście bomb. Artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała samoloty.

Według doniesień z Barcelony 42 osoby poniosły śmierć. Liczba rannych wynosi 110 osób, a straty wyrządzone przez bombardowanie są bardzo wysokie.

∴

General-major sir Walter Maxwell Scott w liście do „Times'a" omawia sprawę zastosowania francuskiej taktyki bojowej przez dowództwo republikańskiej armii hiszpańskiej podczas ostatnich walk. Generał twierdzi, że ofensywą republikańskich wojsk hiszpańskich na froncie rzeki Ebro, kierowali francuscy oficerowie sztabowi. Generał Maxwell Scott powrócił w pierwszych dniach bież. miesiąca z Hiszpanii. Podczas swego pobytu w Hiszpanii generał angielski był m. in. przyjęty przez gen. Franco. Wedug gen. Scotta armia gen. Franco liczy około 750.000 ludzi, zaś liczba ochotników włoskich nie przekracza 18 000 ludzi(?). Poza tym gen. Franco posiada 82 samoloty, pilotowane przez cudzoziemców, podczas gdy w szeregach wojsk czerwonych — jego zdaniem — liczba pilotów cudzoziemskich jest bardzo wysoka(?).

Alaska

dla żydów niemieckich

Sekretarz spraw wewnętrznych Ameryki, Ickes, oświadczył, iż Stany Zjednoczone mają rozważyć możliwość zezwolenia Żydom niemieckim na osiedlenie się w Alasce. Minister dodał, że w sprawie tej opracowano już kilka projektów. (PAT).

Korytarz niemiecki

przez terytorium Czechosłowacji

Berliński korespondent „Stampy", omawiając umowę niemiecko-czeską w sprawie budowy autostrady Wiedeń — Brno — Wrocław, zauważa, iż autostrada ta pod względem wojskowym i celnym uważana będzie za pas terytorium niemieckiego. W ten sposób dawna Austria otrzyma bezpośrednie połączenie ze Śląskiem niemieckim poprzez terytorium czeskie. Jest rzeczą ciekawą — pisze korespondent — jakim kolorem oznaczona będzie ta autostrada na nowych mapach geograficznych: czy będzie to kolor państwa czeskiego, czy też niemieckiego.

Min. Pirow u Hitlera

Rozmowy w sprawie kolonii dla Niemiec

Minister gospodarki i obrony Unii Południowo-Afrykańskiej Oswald Pirow przybył wczoraj o godz. 11-ej do Berghof celem złożenia wizyty kanclerzowi Hitlerowi. Ministra Pirowa powitali na dworcu zastępca szefa protokułu von Halem, adiutanci kanclerza oraz przedstawiciele partii. W Berghof został południowo - afrykański minister powitany przez kanclerza Hitlera, po czym o godzinie 11-ej rozpoczęła się w obecności min. Ribbentropa rozmowa, trwająca do godz. 12-ej. W towarzystwie min. Pirowa znajdował się poseł unii południowo - afrykańskiej w Berlinie. W godzinach popołudniowych min. Pirow powrócił samochodem do Monachium, aby wieczorem udać się koleją do Berlina.

Nieprawdziwe wiadomości

o ustąpieniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

PAT. donosi:

W dniu wczorajszym niemieckie biuro informacyjne doniosło z Gdańska, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat ustąpienia ze stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardta, nie znajdują potwierdzenia w gdańskich kołach politycznych.

W sprawie tej Polska Agencja Telegraficzna została poinformowana, iż wiadomości te nie znajdują również potwierdzenia w polskich kołach politycznych.

Strajki górników i kolejarzy

w północnej Francji

Wczoraj rano wybuchł nagle strajk 1200 robotników kolejowych w Anzin. Przerwa nastąpiła jedynie w ruchu towarowym podczas gdy ruch osobowy odbywa się normalnie. Równocześnie rozpoczął się w Anzin strajk górników. Z powodu pięciu szybów Zagłębia Anzin musiano ewakuować trzy z okupujących je górników. Strajk w zakładach metalurgicznych w Valencienne trwa. (PAT.).

Król Rumunii u Hitlera

Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Monachium pociąg nadzwyczajny króla Karola rumuńskiego z Sigmaringen. W pociągu znajdowali się krewni króla, ks. Hohenzollern oraz Franciszek Józef Hohenzollern. Po kilkuminutowym postoju pociąg udał się w kierunku Berchtesgaden do kanclerza Hitlera.

Zderzenie statków wojennych

Wczoraj nastąpiło w zatoce Tarante we Włoszech skutkiem fałszywego manewru włoskiego kontrtorpedowca „Lampo" zderzenie między nim a włoskim krążownikiem „Pola". Krążownik do znał nieznacznych tylko uszkodzeń, podczas gdy szkody, które poniósł kontrtorpedowiec są bardzo znaczne. Sześciu marynarzy zginęło. Uszkodzony kontrtorpedowiec wprowadzony został przez holownik do portu Tarante.

Wizyta Chamberlaina

u księcia Windsoru

„Daily Mail" donosi, że premier Chamberlain podczas swego pobytu w Paryżu złoży wizytę księciu Windsoru, z którym odbędzie dłuższe rozmowy.

W angielskich kołach politycznych podkreślają, że premier Chamberlain, który zawsze utrzymywał przyjazne stosunki z b. królem Edwardem VIII, przedstawi księciu Windsoru punkt widzenia rządu angielskiego w sprawie powrotu pary książęcej do Anglii.

Jak twierdzą w kołach parlamentarnych powrót księcia Windsoru i jego małżonki do Anglii jest rzeczą przesądzoną i nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

Rozmowy premiera Chamberlaina z księciem będą dotyczyły spraw związanych z zamieszkaniem księcia Windsoru i jego małżonki w Anglii, a przede wszystkim kwestii tytułów i stanowiska księżnej Windsoru, która, jak wiadomo, nie jest członkiem angielskiej rodziny panującej i nie posiada dotychczas tytułu królewskiej wysokości.

Burza nad Anglią

Nad wyspami brytyjskimi z zachodu na wschód przeszła burza, która spowodowała poważne straty i zakłócenia w komunikacji. Szybkość wiatru dochodziła do 70 km na godzinę. Wieczorem huragan uspokoił się, ale silny wiatr w dalszym ciągu przeszkadzał wy ruszeniu okrętów na pełne morze. Nawet wielki „Queen Mary" musiał zawinąć do portu. Manewry, które miały się odbyć w pobliżu Weymauth, zostały odwołane.

Lasy płoną w Kalifornii

W południowej Kalifornii szaleją wielkie pożary lasów. W okolicach Topanga Canyon i Santa Monica oraz na wzgórzach San Bernardino pożary lasów wyrządziły szkody, wynoszące miliony dolarów. Przeszło 200 budynków, m. in. pałac jednego z dyrektorów towarzystw filmowych padło pastwą płomieni.

Straty wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

Zamieszki w Indiach

Trzech oficerów brytyjskich wśród nich pułkownik zostało zabitych przez żołnierzy szczepu Cipayów, w czasie zamieszek w obozie wojskowym w Mowshera (Indie).

Co pisze prasa francuska

o deklaracji fracusko-niemieckiej?

Obrady nad sprawą hiszpańską

PARYŻ (PAT). — Aczkolwiek deklaracja francusko - niemiecka o nieagresji na wzór deklaracji mo nachijskiej Hitler — Chamberlain oczekiwana była już od kilku tygodni i ostatnie informacje stwierdzały, że rokowania na ten temat między Berlinem a Paryżem są w stadium końcowym, tym nie mniej zapowiedź wizyty paryskiej min. Ribbentropa na początek grudnia, lub na koniec listopada bezpośrednio po rozmowach francusko-angielskich wywołała pewną sensację w Paryżu.

„Le Matin" sygnalizuje z Londynu, jakoby ogłoszenie deklaracji francusko - niemieckiej które projektowane było bezpośrednio przed przyjazdem ministrów angielskich do Paryża, zostało odroczone na okres po rozmowach paryskich francusko-angielskich. W związku z zapowiedzianą deklaracją „Le Matin" wyraża przypuszczenie, że rozmowy francusko-brytyjskie na temat współpracy wojskowej zabiorą mniej miejsca w rozmowach paryskich niż to by ło początkowo projektowane. Na temat programu paryskiej konferencji francusko - angielskiej cała niemal prasa stwierdza jednomyślnie, że na naczelnym miejscu będą stały zagadnienia hiszpańskie. Z obu stron — jak twierdzą wielkie dzienniki informacyjne — istnieje tendencja do pozostawienia zagadnień hiszpańskich londyńskiemu komitetowi nieinterwencji. Tym nie mniej premier Chamberlain i lord Halifax mają — jak twierdzi „Le Matin" — zasugerować w Paryżu, by Francja i Anglia wystąpiły na komitecie londyńskim z projektem pozostawienia poszczególnym członkom komitetu wolnej ręki co do przyznawania gen Franco prawa strony wojującej. Dalszymi zagadnieniami mają być stosunki Londynu i Paryża do Niemiec i Włoch, zagadnienie rozbrojeniowe Europy środkowej i południowo - wschodniej oraz generalne zagadnienie stosunków ekonomicznych międzynarodowych. Prasa lewicowa ustosunkowuje się do zapowiedzianej deklaracji raczej negatywnie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy

ma jechać do Paryża

LONDYN (PAT). — „Daily Telegraph" zamieszcza informację z Paryża, jakoby ambasador niemiecki w Paryżu zawiadomił wczoraj min. Bonnet, że minister spr. zagr. Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop gotów jest przybyć do Paryża. Przypuszcza się — pisze dziennik — że von Ribbentrop powziął swą decyzję po ostatniej rozmowie z nowomianowanym francuskim ambasadorem w Berlinie Coulondre. Co się tyczy zagadnienia kolonialnego, to w Berlinie uważają, że właściwa chwila dla przedyskutowania tej sprawy nastąpi później.

Stan oblężenia

na Rusi Podkarpackiej

BUSZT (ATE). W środę szef czeskich sił zbrojnych na Rusi Podkarpackiej gen. Svatek zakomunikował parochowi Wołoszynowi, że ze względu na powagę sytuacji, w jakiej znajduje się w chwili obecnej Ruś Podkarpacka, centralne władze czeskie przychyliły się do wniosku gen. Svatka, który zaproponował wprowadzenie na całym terenie Rusi stanu oblężenia, oraz sądów wojennych, które karać będą śmiercią za najdrobniejsze wykroczenie przeciwko porządkowi.

Rzesza przeholowała

w okupacji Sudetów

W czwartek oddziały armii niemieckiej zajmą dalsze 123 gminy oraz ponad 20 osad. Miejscowości te posiadają ogółem ponad 60 tysięcy ludności, przyczem 90% tej ludności stanowią Czesi. Ostatnie te zmiany nie mają więc nic wspólnego z zasadą etnograficzną zagadnienia sudeckiego.

Nowa strata terytoriów narodowościowo przeważnie czeskich jest dla Czechów tym dotkliwsza, że spodziewano się przy ostatniej rektyfikacji granic, tylko zwrotu przez Rzeszę gmin czeskich, zajętych w t. zw. 5-ej strefie. Np. w miasteczku Policzka znajduje się duża i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, oraz w podziemne instalacje fabryka amunicji, co do której losu nie ma wiadomości, czy nie pozostała po stronie niemieckiej.

Wiadomo także, że Rzesza nie zwróciła Czechom miasteczka Koprzywica, gdzie znajduje się znana fabryka samochodów Tatra. Miasteczko to uważane było przez Czechów za przesądzone na rzecz R. publiki. (ATE).

Osiągneli kres głupstwa

Nowa edycja rasistowskich pomysłów w Gdańsku

GDAŃSK (PAT). — W środowym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret Senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa kto jest Żydem, kto jest mieszańcem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako Żyd.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy Żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Ślub zawarty z ominięciem powyższych postanowień zagranicą uważany będzie za nieważny.

Stosunek między Żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym Żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-„socjalistycznych".

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU POLSKIEGO

GDAŃSK (ATE). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku przedłożył w swoim czasie, kiedy otrzymano informacje o zamierzonym wprowadzeniu ustaw rasowych w Gdańsku, Senatowi Gdańskiemu zastrzeżenia Rządu polskiego.

Zastrzeżenia te idą w tym kierunku, że ustawy rasowe w Gdańsku nie mogą uszczuplać, ani naruszać praw polskich lub obywateli polskich w Gdańsku.

Obozy dla uchodźców żydowskich

w Holandii

HAGA (PAT). Jak donosi prasa holenderska Rząd holenderski jeszcze nie zdecydował sprawy urządzenia obozów dla uchodźców żydowskich. Rząd pertraktuje obecnie z zarządem miasta Rotterdamu w sprawie założenia kwarantanny i przejściowego ulokowania uchodźców.

Dzieci uchodźców Rząd postanowił rozmieścić na razie w schroniskach, urządzonych przez komitet opieki nad nieletnimi uchodźcami z Niemiec, po czym rozważy sprawę ewentualnego powierzenia dzieci opiece rodzin holenderskich.

Z uchodźców dorosłych dopuszczono 800 osób, mających krewnych w Holandii oraz 200 osób, znajdujących się w szczególnych warunkach.

Sen. Jan Dębski

Dla uniknięcia nieporozumień musimy stwierdzić, że p. Jan Dębski, powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko senatora, nie jest członkiem czynnym Str. Ludowego, i nie może być uważany za wyraziciela poglądów Str. Ludowego.

Międzynarodowa manifestacja

ku czci małż. Curie, Rentgena i Hertza

PARYŻ (PAT). Uroczyste posiedzenie międzynarodowego zjazdu w sprawie zwalczania raka, poświęcone uczczeniu pamięci odkrywców radu, promieni X, fal Hertza i elektronów, rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Marsylianki, po której rektor uniwersytetu paryskiego prof Roussy w krótkim przemówieniu powitał obecnych na sali.

Po przemówieniu rektora nadano drogą radiową przemówienie Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Następnie przemówił Prez. Republiki Francuskiej Lebrun, odpowiadając Prez. Polski.

Strajk okupacyjny w Lill

LILLE (PAT). W 40 fabrykach w okolicach Walenciennes, zatrudniających ogółem 26 tys. robotników wybuchł strajk okupacyjny. Żandarmeria i gwardia lotna przystąpiła do zdjęcia okupacji. Dwie okupowane fabryki w okolicach Dunkierki zostały ewakuowane.

Kontrybucja na Żydów w Niemczech

BERLIN (PAT). — Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza podpisane przez ministra finansów Rzeszy przepisy wykonawcze w sprawie złożenia kontrybucji przez Żydów. Na zasadzie tych przepisów wszyscy Żydzi — obywatele Rzeszy oraz nieposiadający obywatelstwa zobowiązani są do złożenia kontrubucji w wysokości miliarda marek. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich Żydów, którzy podlegali rozporządzeniu z dn. 28 kwietnia 1938 r. o obowiązku zameldowania majątku, posiadanego w granicach i poza granicami Rzeszy. Żydzi — obywatele innych państw nie podlegają obowiązkowo kontrybucji, od której zwolnieni są również Żydzi, których mają tek nie przekracza 5 tysięcy marek.

Danina wynosić będzie 20 proc posiadanego majątku i płatna będzie w czterech ratach.

Premie, wypłacane przez towarzystwa asekuracyjne, powinny być przez Żydów obywateli niemieckich i nieposiadających obywatelstwa wpłacone natychmiast w najbliższym urzędzie skarbowym, przy czym zaliczone zostaną one na poczet kontrybucji. W wypadku, jeśli premie te są wyższe od należności kontrybucyjnej, różnica przypadnie skarbowi Rzeszy.

Prof. dr. Hacha prezydentem Republiki Czechosłowackiej

W dniu wczorajszym oficjalnie zakomunikowano korespondentowi praskiemu ATE że prof. Hacha godzi się na wysunięcie jego kandydatury do godności prezydenta republiki. Ponieważ p. Chvalkovsky ma pozostać na czele swego resortu, kandydatura prof. Hachy jest jedyna.

Socjaliści francuscy domagają się

zwołania Izby Deputowanych

PARYŻ (PAT). Grupa parlamentarna socjalistów, obradująca pod przewodnictwem tow. Bluma, uchwaliła domagać się niezwłocznego zwołania Izby Deputowanych, zapowiadając interpelację w sprawie polityki Rządu i ostatnich dekretów finansowo-gospodarczych „celem wyjaśnienia, na jakiej większości Rząd zamierza się oprzeć, realizując swą nową politykę".

Hiszpańscy faszyści mordują bezbronnych

41 zabitych i 90 rannych

BARCELONA (PAT). O godz. 12.30 dziesięć samolotów gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę. Ofiarą nowego bombardowania padło 10 zabitych i 30 rannych. Liczba ofiar rannego bombardowania wzrosła do 41 zabitych i 90 rannych.

BURGOS (PAT). Rząd gen. Franco powołał pod broń rocznik, który odbywał czynną służbę wojskową w r. 1927. Powołani rezerwiści mają 31 lat.

PRZECIW UZNANIU ROKOSZAN HISZPAŃSKICH

LONDYN (ATE) Rada naczelna angielskich związków zawodowych wysłała telegram pod adresem Nevilla Chamberlaina do Paryża. Rada protestuje przeciwko przyznaniu powstańcom hiszpańskim prawa strony wojującej.

Słowacja na drodze ku faszyzmowi

Rozwiązanie partii socjalistycznej

PRAGA (ATE). Rząd słowacki rozwiązał partię socjalistyczną, przyczym wielu przywódców socjalistycznych zostało aresztowanych.

Poseł czechosłowacji

chce pozostać w Sowietach

PRAGA (PAT). Poseł czeski w Moskwie Fieringer, który został odwołany do Pragi odmawia powrotu do kraju. Poseł miał wyrazić życzenie przyjęcia obywatelstwa sowieckiego i pozostania na stałe w Z. S. S. R. Poseł Fieringer był działaczem czeskiej partii socjal - demokratycznej. M. in. zajmował on stanowisko posła czeskiego w Wiedniu podczas wydarzeń lutowych w 1934 roku. Ułatwił on ucieczkę z Wiednia Bauerowi, którego przewiózł samochodem do granicy czeskiej.

Bryan Grove's wciąż uwięziony

Usiłowania odnośnych czynników brytyjskiego MSZ, zdążające do uzyskania zwolnienia zaaresztowanego w dniu 14 listopada lotnika angielskiego, Bryana Groversa, pozostają, jak dotychczas, bez skutku, albowiem władze sowieckie odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.

Grovers usiłował uzyskać pozwolenie wyjazdu dla swej żony, będącej Rosjanką, i udał się w tym celu samolotem ze Szwecji do ZSRR, nie uzyskawszy jednakże poprzednio zezwolenia władz sowieckich na lądowanie. (ATE).

Przesilenie rządowe na Węgrzech

BUDAPESZT (ATE). Bezpośrednio po głosowaniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, a równocześnie obradowały także zarządy poszczególnych partii politycznych. Regent Horthy przyjął premiera Imredy'ego na dłuższej konferencji, co do której wyników nic nie wiadomo.

Według pogłosek, obiegających w kołach parlamentarnych, zmiana na stanowisku szefa Rządu nie jest wykluczona, przy czym jako kandydata, mającego poważne szanse na premierę wymienia się przywódcę secesjonistów b. ministra Sztranyavsky'ego. Twierdzą także, że regent ma przyjąć wybitnych polityków parlamentarnych hr. Bethlena, Tibor Eckhardta, Daranyi'ego i Sztranyavsky'ego.

Według dalszych pogłosek ma być stworzona koalicja rządowa dla nowego gabinetu, składająca się z secesjonistów obecnej partii rządowej (gr. Sztranyavsky'ego), drobnych rolników Eckhardta, chrześcijańsko - społecznych oraz posłów bezpartyjnych. Według obliczeń koalicja ta rozporządzałaby 120 — 130 posłów w parlamencie.

BUDAPESZT (ATE). — W późnych godzinach wieczornych oświadczono półurzędowo, że premier Imredy podczas drugiej audiencji u regenta Horthy'ego przedłożył mu dymisję całego gabinetu. Regent zastrzegł sobie czas do namysłu i rozpocznie we czwartek rozmowy z kołami politycznymi.

O zjednoczenie Irlandii

Oświadczenie de Valery

Premier de Valera wygłosił we wtorek wieczorem mowę do członków swej partii. Polityka jego — stwierdził premier — zdąża do stworzenia republiki w całym kraju, nie tylko zaś w części Irlandii.

Wystarczy w tym celu odwołać akt z r. 1936. „Nie jest jednakże dobre zbytnio przyspieszać sprawę" — oświadczył premier. Naród Irlandii obciąża Wielką Brytanię odpowiedzialnością za utworzenie linii podziału. Linia ta jest zresztą na dalszą metę nie do utrzymania. Cały świat musi wiedzieć—stwierdził premier de Valera — że krzycząca niesprawiedliwość, jaką jest podział Irlandii, uważana jest przez cały naród irlandzki za problem, który musi być rozwiązany.

Zanim to nie nastąpi, wszelkie usiłowania ułożenia stosunków pomiędzy Anglią i Irlandią są daremne. De Valera oświadczył, że pierwszy jest gotów pracować nad poprawą tych stosunków, dodał jednakże, że jest to możliwe dopiero po zmianie obecnej granicy. (ATE)

Chamberlain i Halifax

w Paryżu

PARYŻ (PAT). — Chamberlain i lord Halifax przybyli do Paryża wczoraj o godz. 17 m. 50.

Konferencja

w sprawie Palestyny

LONDYN (PAT). Minister kolonii Malcolm Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż Rząd brytyjski wystosował oficjalne zaproszenia do Egiptu, Iraku, Transjordanii, Saudii i agencji żydowskiej na konferencję w sprawie Palestyny.

Dola robotnicza

w Hitlerii

Sąd pracy w Berlinie orzekł, że branie udziału w zarządzanych przez kierownika przedsiębiorstwa apelach załogowych jest dla wszystkich robotników obowiązujące.

Niestawienie się robotnika na apel bez uprzedniego wyraźnego zezwolenia kierownictwa zakładu, pociąga za sobą natychmiastowe wydalenie z pracy. (PAT.).

Redaktor „Merkuriusza"

skazany

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił w dniu 23 b. m wyrok na redaktora „Merkuriusza Polskiego", J Babińskiego, skazujący go na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem na pięć lat oraz dwieście złotych grzywny. W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że red. Babiński nie przeprowadził ani jednego dowodu prawdy zarzutów, stawianych „Społem", a zwłaszcza dotychczasowych propagowania idei komunistycznej.

Narada wojskowa

państw bałkańskich

Szefowie sztabów generalnych porozumienia bałkańskiego Turcji, Rumunii, Jugosławii i Grecji, którzy zbiorą się na narady w Atenach, dnia 23 b. m. pod przewodnictwem szefa greckiego sztabu generalnego generała dywizji Papagosa, przybędą specjalnym pociągiem w sobotę rano.

W czasie dziesięciodniowego pobytu członkowie delegacji będą gośćmi Rządu greckiego. Delegacja turecka będzie się składać z 15 członków pod kierownictwem marszałka Fewzi Cakmak szefa sztabu generalnego, rumuńska z 12 członków pod kierownictwem generała dywizji Stefana Ionescu, szefa sztabu generalnego, jugosłowiańska z 11 członków pod kierownictwem gen. Duszana Simowica, szefa sztabu generalnego. (PAT.)

Dwa dekrety
O ochronie Państwa i rozwiązaniu zrzeszeń wolno-mularskich

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa

„Dziennik Ustaw" w numerze 91 z dn. 24 listopada ogłasza teksty dwuch dekretów p. Prezydenta Rzeczypospolitej o *ochronie niektórych interesów Państwa i o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich.* Obydwa teksty podajemy w brzmieniu dosłownym; opuszczamy tylko przepisy porządkowe o znaczeniu wtórnym. Podkreślenia n[illegible]

RED.

I. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO OBRONNOŚCI PAŃSTWA I GOSPODARSTWU NARODWEMU.

Art. 1. § 1. Kto uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony Państwa lub Sił Zbrojnych,

podlega karze więzienia.

§ 2. Jeżeli czyn, określony w § 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny,

sprawca podlega każe **dożywotniego więzienia lub karze śmierci.**

Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy.

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego,

podlega karze więzienia do lat 3.

Art. 4. Kto dostarcza za granicę towar sfałszowany lub fałszywie oznaczony, jeżeli stąd wynikła szkoda dla interesów eksportu polskiego,

podlega karze więzienia do lat 3.

II. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO NIEZALEŻNOŚCI ŻYCIA PUBLICZNEGO.

Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w Państwie Polskim przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego Rządu dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia.

Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego Rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa Polskiego,

podlega karze więzienia.

III. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU.

...Art. 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do **powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast,**

podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy,

podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 10. Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa,

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Art. 12. Kto publicznie:

a) rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego;

b) ogłasza akt oskarżenia lub inne pismo procesowe przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów;

c) w toku postępowania sądowego przedstawia fałszywie przebieg rozprawy głównej, albo podejmuje w druku ocenę dowodów winy oskarżonego lub zasadności roszczeń stron;

d) poddaje złośliwej ocenie wyrok sądu, podlega karze aresztu do roku.

Art. 13. § 1. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacyj nadawczych radiowych.

§ 2. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz,

podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przepadkowi.

IV. DOZÓR POLICYJNY W SPRAWACH O ZBRODNIE STANU.

Art. 14. § 1. W razie skazania za zbrodnię stanu sąd może zarządzić, jako środek zabezpieczający, rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas od roku do lat 5...

V. PRZEPISY KOŃCOWE.

...Art. 16. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych:
Sławoj-Składkowski.
Minister Sprawiedliwości:
W. Grabowski.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich

Art. 1. (1) Zrzeszenia wolnomularskie (masońskie) **uznaje się za rozwiązane z mocy samego prawa.**

(2) Minister Spraw Wewnętrznych rozwiąże zrzeszenia, zależne od wolnomularstwa.

(3) Majątek rozwiązanych zrzeszeń przeznacza się na cele dobroczynności publicznej, archiwa zaś i dokumenty przekazuje się na rzecz Państwa.

Art. 2. (1) Kto bierze udział w związku wolnomularskim lub działalność takiego związku popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Kto związek taki zakłada lub nim kieruje,

podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2 i grzywny.

Art. 3. (1) Kto uczestniczy w tajnej działalności zrzeszenia, rozwiązanego na podstawie art. 1 ust. (2) lub taką działalność popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Tym samym karom podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym **nieujawnioną organizację hierarchiczną** lub odbierającym **od swoich uczestników przyrzeczenie** bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera.

...Art. 5. Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi likwidację zrzeszeń wolnomularskich oraz wskaże instytucje, na które przechodzi ich majątek.

Art. 6. (1) Zarządzenie o rozwiązaniu zrzeszenia, wydane na podstawie art. 1 ust. (2), należy całkowicie do swobodnego uznania Ministra Spraw Wewnętrznych.

(2) Zarządzenie ogłasza się w gazecie rządowej.

(3) W razie rozwiązania zrzeszenia w trybie przewidzianym w ustępach poprzedzających stosuje się odpowiednio przepis art. 5...

...Art. 8. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych:
Sławoj-Składkowski.
Minister Sprawiedliwości:
W. Grabowski.

Refleksje
Dekret prasowy

Jakby dla większego uczczenia 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Rząd obdarzył społeczeństwo NOWYM PRAWEM PRASOWYM.

Ustawa prasowa jest zawsze PROBIERZEM WOLNOŚCI i wyrazem STOSUNKU RZĄDU DO OBYWATELI. Mówił o tym swego czasu Marsz. Piłsudski, wyrażając życzenie, by kiedyś w Polsce ze słownika języka polskiego ZNIKNĘŁO NA ZAWSZE SŁOWO „CENZOR". A przed dwoma laty p. gen. Składkowski zapewniał, że NIE CHCE MASOWYCH KONFISKAT, bo uniemożliwiają mu one zapoznawanie się z myślami i uczuciami ludności — i że, jego zdaniem, są one tylko wyrazem strachu Rządu.

Dziś, pod przewodnictwem tego samego p. premiera, wyszedł dekret, o którym i on sam i p. minister sprawiedliwości wyrazili opinię, że jest ciężki i surowy dla prasy. Ale gorzej, bo jego przepisy są ciężkie i surowe nie tylko dla prasy, lecz również dla CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA i dla samej IDEI WOLNOŚCI.

Ale trudno, — trzeba się pogodzić z faktami, przystosować się do nich i przyzwyczaić, jak ten Poleszuk, który w błocie „siedzi, bo przywyknął". My też przywykniemy. Nieraz, dawniej jeszcze, kiedy przyjaciele moi wybuchali przeciwko jakiejś niesprawiedliwości wołając, że tego czy owego ludność już „nie wytrzyma"—zapewniałem, że „wytrzyma", bo musi, — bo nie ma możności nie wytrzymać.

Tak samo i dziś. WYTRZYMAMY wszystko — i wysokie kary i odpowiedzialność zbiorową... Nie chciałbym tylko, byśmy musieli wytrzymywać taki stan, by „komunikaty urzędowe", nadesłane przez prezesa Rady Ministrów, ukazywały się „w tajemnicy" przed ludnością—to znaczy, by ludność nie wiedziała, że są „urzędowymi" — i by powodowały one pewnego rodzaju „qui pro quo" i podszywanie się pod cudzą firmę.

Sądzę, że świadomość, kto te komunikaty zredagował i wysłał, „nie zmniejszy ich znaczenia" — i że żaden premier nie chciałby się chyba kryć za redakcję jakiegoś pisma... Przypuszczam więc, że każdy zgodzi się na umieszczanie w nagłówku, że są to „komunikaty urzędowe".

W końcu nie mogę się oprzeć chęci wyrażenia żalu, że dekret nasz, wydany w r. 1938, musi „dla dobra powszechnego" Polski skrępować wolność słowa — bardziej, niż robiły to obowiązujące dotąd ustawy państw zaborczych, z których jedna sięga 75 lat życia — i wydana była w r. 1862. To przykre, że dziś w Polsce trzeba utrzymywać „prawomyślność" POLSKICH OBYWATELI wobec własnego Rządu większymi karami, niż te, które wystarczały obcemu rządowi do zapewnienia „prawomyślności" POLSKICH PODDANYCH. Jedno pocieszenie: że... w Sowietach czy w Niemczech potrzeba na to jeszcze większych kar i jeszcze większej surowości.

Z pewnością i u nas wysokie kary odniosą swój skutek, — ale trzeba pamiętać, że SKRĘPOWAĆ nimi można tylko PRASĘ i SŁOWO DRUKOWANE. MYŚL POZOSTANIE ZAWSZE WOLNA, a w niej kryje się najwięk- [illegible]

m. t.

„Ewolucje ideowe" i... konik polny

Mój artykuł z przed kilku dni o *„ewolucjach ideowych"* spotkał się z pochwałą „Kuriera Porannego", jako, że niema w tym artykule... *insynuacyj*. Przyjmuję pochwałę, ale z pewnym zdziwieniem, bo... *wogóle nie zajmuję się insynuacjami*. Nie rozumiem więc, skąd raptem pochwała?

Mniejsza o to.

Niemniej muszę stwierdzić, że artykuł o „ewolucjach ideowych" nie dotyczy właściwie grupy, kierującej redakcją „Kuriera Porannego".

Dlaczego?

Przyczyna jest bardzo prosta. „Ewolucja ideowa" tej grupy zadała kłam teorii Darwina o *stopniowym* rozwoju gatunków. *„Ruch narodowo - państwowy"* stanowi raczej przykład klasyczny teorii de Vriesa, oczywiście — w zastosowaniu nie do biologii, tylko do stosunków ludzkich.

Według de Vriesa przemiana gatunków odbywa się najczęściej nie w drodze *stopniowania*, jeno w drodze *gwałtownych skoków*. Wzorem byłyby nieskoordynowane ruchy *konika polnego*. Raz na prawo. Raz na lewo. Raz naprzód. Raz wtył. Tak to mniej - więcej dokonała się „ewolucja ideowa" środowiska, które nazywa samo siebie *„Ruchem narodowo - państwowym"*.

Jak to było?

Istniało grono ludzi, których określićby można nazwą *„część sztabu przybocznego" p. Romana Dmowskiego w okresie Obozu Wielkiej Polski*. Ludzie ci twierdzili kategorycznie a nieubłaganie, że

$$a + b = c.$$

Tak twierdzili w *poniedziałek*.

Aliści *któregoś wtorku* ogłosili światu:

$$a + b = m.$$

Zabrali lary i penaty, po czym wylądowali na peryferiach obozu „sanacyjnego". Jeżeli mnie pamięć nie myli, p. Walery Sławek ujmował zacnie ten wypadek, jako niemałe zwycięstwo osobiste.

Minęło miesięcy niewiele. I okazało się, że — zdaniem *„Ruchu narodowo - państwowego"* —

$$a + b = z.$$

Stanęliśmy w obliczu nie *nawróconych grzeszników*, którzy wyrzekli się uroczyście pana Romana Dmowskiego i wszelkich spraw jego, — tylko w obliczu *„kompanii szturmowej"* Obozu Zjednoczenia Narodowego, — „kompanii", która grzmi i błyska, niczem Jowisz Gromowładny, potępia i udziela absolucji, niczem ksiądz proboszcz przy zakratowanym okienku konfesjonału.

⁂

A mnie się wydaje tak.

Jeżeli ktoś twierdził w latach *młodości dojrzałej*, że

$$a + b = c,$$

a potym — po skokach przeróżnych w stylu *konika polnego* uznał, że

$$a + b = z,$$

to powinien przeprosić pięknie współobywateli za *błędy popełnione*, wdziać worek pokutny i ułatwić współobywatelom — *zapomnienie o błędach popełnionych*.

Jeżeli natomiast taki „ktoś" grzmi i błyska, niczem Jowisz Gromowładny, i wzywa uroczyście do swego „konfesjonału", by grozić i karać, — to, doprawdy, wykazuje tylko jedną cechę — niezbyt dodatnią — ... *brak poczucia humoru*.

Nas — los obdarzył *poczuciem humoru*. Dlatego nie sposób nam wmówić, że *konik polny* — to akurat symbol tygrysa, albo lwa ryczącego, albo chociażby dzikiego słonia.

Dlatego też podkreślamy tak mocno postulat *zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów*.

Tu nie chodzi o „doktrynerstwo", ani o żaden „demoliberalizm", jeżeli już dostosować się do tego paskudnego językowo żargonu. Chodzi o coś naprawdę istotnego:

w *„świecie fikcyj"* ów „Ruch narodowo - państwowy" może z łatwością grzmieć i błyskać, potępiać i uniewinniać, — słowem — grać *wielką rolę*.

W *świecie rzeczywistym*, w świecie *realnego układu sił w społeczeństwie* tenże „Ruch" zniknie, „jak sen jakiś złoty" (przymiotnik: *„złoty"* uważałbym za przesadny) *bez śladu*.

A w przededniu trudności wielkich i niebezpieczeństw wielkich należałoby usunąć z życia polskiego — miotłą żelazną — *fikcje*.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Apel do naszych czytelników

Rodzina, członka Stronnictwa Ludowego odsiadującego karę więzienia za strajk, znajdująca się w sytuacji bardzo krytycznej prosi o przyjście z pomocą.

Ofiary prosimy kierować do administracji Warszawa ul. Warecka 7

Przegląd prasy

„MONOPARTYJNY" SEJM.

Po nominacji 32 senatorów przez p. Prezydenta, zakończył się proces formowania się nowych Izb Ustawodawczych. „Kurier Polski" przeprowadza ocenę nowego Sejmu:

Dzisiaj, skoro proces formowania nowych Izb został ostatecznie zakończony, można pozwolić sobie na kilka uwag ogólnych o składzie i obliczu obu Izb. Co do Sejmu, wiemy wszyscy, że jest on niemal monopartyjnym, a mianowicie ozonowym. Jednakże Ozon nie jest dotychczas czymś skrystalizowanym politycznie, zwartym i jasnym. Przeciwnie, prawie wszystko jest tam jeszcze płynne, jakby okryte mgławicą. O palmę pierwszeństwa walczą tam różne grupy i kierunki, z których najwięcej uwagi skupiają na sobie zwolennicy i przeciwnicy totalizmu.

Natomiast — twierdzi „Kurier Polski" — większość senatorów wypowiada się przeciw totalizmowi:

Znakomita większość Senatu na pewno jest antytotalna. Totalniacy natrafią w Izbie senackiej nie tylko na opór, ale spotkają się z wyraźną odprawą.

W Sejmie — niespodzianki, w Senacie—zdecydowany front przeciw totalizmowi.

DEKRET PRASOWY.

Prasa nadal omawia dekret prasowy.

Tygodnik „Depesza" pisze:

W każdym razie z dniem wejścia w życie tego dekretu Polska nie może się już zaliczać do krajów, posiadających wolność prasy, jak to jest w Anglii, we Francji, w Stanach Zjed. i wielu innych państwach. W tej dziedzinie zbliżamy się wielkim krokiem do państw totalistycznych. Wielokrotnie mieliśmy już okazję wyłuszczać bardzo przekonywujące dowody rozumowe, że Polska nie powinna iść tymi drogami, bo one nie są ani dla nas właściwe, ani w ogóle dobre, ani nie wykazujące dodatnych wyników.

S-ek.

DZIAŁ LEKARSKI

WENER. LECZNICA „Dworcowa" prywatna płciowe CHMIELNA 49 Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

AKUSZERKA [illegible] prof. D. J. P.
POKADY BEZPŁATNE
Maria GURFINKIEL
Niezamożnym — ustępstwo
BADANIA, IRYGACJE, TAMPONY i wszelkie ZLECENIA LEKARSKIE
ul. CHŁODNA 38 m. 11, tel. 233-57
Godziny przyjęć 10—1 — 2—8.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Od robotników remontu domów w Częstochowie Zł. 7.

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

DO DYSP. CENTR. KOM. ZW. ZAW. *w myśl wezwania z dn. 14.8.1936 roku.*

Bronisława Kalmanowa — Stanisławów Zł. 5.

NA DOZBROJENIE ARMII.

Dr. Mateusz Berger z Delatyna Zł. 20.

NA BUDOWĘ DOMU IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Związek Litografów i Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce Zł. 230.

Spełń nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Komunikat

Już ukazała się broszura p. t.: *Objaśnienia Ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.*

Ta aktualna i bardzo ważna dla każdego działacza wiejskiego broszura jest zarazem niezastąpionym przewodnikiem w nadchodzących *wyborach wiejskich*.

Cena 10 gr. za egzemplarz. Przy zamówieniach ponad 20 egz. organizacje otrzymują po 7 gr. Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., W-wa I, Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. 3-174.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

Socjalistyczny humanizm

Z nowych prądów w Socjalizmie

W ostatnich latach coraz częściej spotykamy w literaturze socjalistycznej słowa „socjalistyczny humanizm" dla określenia etycznej, a zarazem politycznej, zasadniczej postawy ruchu socjalistycznego. Przyczyna powstania tej terminologii jest jasna: w odpowiedzi na okrucieństwa faszyzmu (i bolszewizmu) powstała potrzeba silniejszego podkreślenia ludzkiego stanowiska wobec człowieka, podkreślenia praw, godności i wolności jednostki. Bolszewicy też chętnie posługują się słowem „humanizm", ale prawa do tego mieć nie mogą ze względu na swą zasadniczą, totalną postawę i okrutną praktykę. Słowo „humanizm" może być stanowiskiem programowym TYLKO DEMOKRATYCZNEGO SOCJALIZMU.

Słowo oczywiście jest stare. Znany jest humanizm epoki Odrodzenia (Włochy od 14 w.). Wówczas humanizm był *„odkryciem człowieka"* (jak się wyraził Michelet) — w przeciwieństwie do ponurego średniowiecza, zajętego przede wszystkim problematyką życia pozagrobowego (piekło!). *Wszechstronny rozwój osobowości* (tu, na ziemi) stał się hasłem epoki. Pięknie przedstawia ten proces Burckhardt w swej klasycznej pracy „Kultura Odrodzenia we Włoszech". Humaniści zwrócili się ku kulturze starożytnej (Platon, Cyceron), by stamtąd zaczerpnąć materiał dla nowej, renesansowej kultury. Z czasem ten zwrot ku literaturze starożytnej zdegenerował się w formalistyczny filologizm, i słowo nauki „humanistyczne" nabrało nieraz nieprzyjemnego posmaku... Ale początkowo chodziło o żywego człowieka, o jego rozwój i prawo do szczęścia. Naturalnie ten humanizm Odrodzenia nierzadko zawierał w sobie pierwiastki sceptyzmu religijnego.

Zachodzi pytanie, czy nowoczesny humanizm socjalistyczny jest podobny do humanizmu Odrodzenia? Cechy wspólne oczywiście są (pełny rozwój osobowości człowieka), ale są podstawowe różnice. Humanizm Odrodzenia (Renesansu) był humanizmem z odcieniem *arystokratycznym*. Był to humanizm dla wybranych, dla wykształconych. Zagadnienie SOCJALNE, zagadnienie praw politycznych dla ludu zupełnie nie istniało dla humanistów Renesansu.

Dziś w socjalizmie inaczej. Jeśli jednostka (każda!) ma swobodnie się rozwijać, gwarancją powinny być prawa polityczne (demokracja) i wyrównanie społeczne (socjalizm). Humanizm nabiera charakteru POWSZECHNEGO, DEMOKRATYCZNEGO, SOCJALISTYCZNEGO. Jeszcze konkretniej mówiąc, humanizmem socjalistycznym nazywamy dążenie do POSZANOWANIA JEDNOSTKI ludzkiej, a to przez jej WOLNOŚĆ, GODNOŚĆ, WSZECHSTRONNY ROZWÓJ. A gdy mówimy o „jednostce", nie zamykamy jej w obrębie koncepcji nacjonalistycznej, lecz mówimy o jednostce ludzkiej w ogóle, bez różnicy rasy, narodowości wyznania.

Czy wolno jednak nasuwać etyczną przesłankę socjalizmu „humanizmem"? Oczywiście; ale z zastrzeżeniami. Chodzi o to, by „humanizm" nie nadał socjalizmowi ogólnikowego, mdłego charakteru. Wiemy przecie, że istnieje także humanizm chrześcijański (patrz np. Maritaina „Humanizm integralny"), istnieje chrześcijański socjalizm „personalistyczny" (Berdiajew), który buduje swój humanizm na duszy nieśmiertelnej w każdym człowieku. Musimy więc pamiętać, że nasz socjalistyczny humanizm jest związany z *walką klasową* o nowy ustrój i jest niemożliwy do zrealizowania w pełni inaczej, *jak w socjalizmie.*

Przyjrzyjmy się jednak literaturze socjalistycznej na ten temat; zobaczymy, że humanizm socjalistyczny nasuwa niektóre ciekawe zagadnienia. Niedawno wśród socjalnej demokracji Niemców sudeckich istniał nowy prąd t. zw. *„socjalizmu ludowego"* (Volkssozialismus). W licznych wydawnictwach ten „Volkssozialismus" silnie podkreślał stanowisko humanistyczne „jako niemal główną swą podstawę. Naturalnie chodziło o walkę z hitleryzmem. Ponieważ atoli także chłopi (część) i inteligencja (część) brali udział w tej walce, wobec tego hasło humanistyczne stało się czynnikiem łączącym. Jeszcze dziś warto przejrzyć książkę T. *Jakscha*, który uchodził za głowę tego ruchu, p. t. „Lud i robotnik" (Bratislawa). Jaksch nazywa swą książkę przyczynkiem dyskusyjnym do współczesnych zmagań się ideologicznych w socjalizmie. Podstawowa idea to, że ROBOTNIK SAM jest zbyt słaby, aby złamać faszyzm. Powstaje problem sojuszów. *Chłop* jest ważnym sojusznikiem, ale jednostronnym; powstaje zagadnienie *inteligencji* (np. technicznej), rzemiosła, młodzieży. Tak powstaje LUD walczący w szerokim tego słowa znaczeniu. Jaksch cytuje Lassale'a i Engelsa, aby wykazać, że robotnik fabryczny musi mieć sojuszników. Ten zjednoczony lud będzie walczył O DUSZĘ NARODU, — pisze nasz autor (str. 113). Łatwo pojąć, że Jaksch rozszerza klasową podstawę socjalizmu, a zarazem wysuwa pozytywną problematykę narodową, aby przeciwstawić się faszyzmowi. W nawiasie zauważymy, że postulaty Jakscha są w dużej mierze uwzględnione w nowym, Radomskim programie PPS. Jaksch podkreśla moralne ,kulturalne i narodowe pierwiastki, łączące *cały* pracujący lud niemiecki.

Ale wróćmy do naszego humanizmu. Naturalnie, humanistyczny punkt widzenia — to przede wszystkim pewien MORALNY punkt widzenia.

Wobec tego silny element humanistyczny tkwi w *nowo-kantowskim* pojmowaniu socjalizmu, które wysuwa hasło, że człowiek powinien być „celem dla siebie" (Selbstzweck)., nigdy zaś *narzędziem* dla innego człowieka; możliwe to jest tylko w ustroju socjalistycznym. Jeden z wybitnych neo-kantystów prof. Vorländer w książce „Vom Machiavelli bis Lenin" stwierdza, że sam Kant nie był socjalistą (był liberałem, dzieckiem okresu W. Francuskiej Rewolucji), ale w etyce swojej zbliżył się do socjalizmu.

W socjalizmie współczesnym De Man zbliża się do humanistycznego stanowiska, podkreślając w „Idée socialiste" ogromne znaczenie etyki w działalności ludzkiej; te pierwiastki etyczne — powiada De Man — tkwią w naszej podświadomości; etyczny czynnik jest bardzo silny; uczucie *solidarności* ludzkiej stanowi istotę tego czynnika. Bardzo ciekawe (warto obszerniej porównać), że u naszego Edw. *Abramowskiego* znajdujemy dość podobny bieg myśli i tę samą myśl o *solidarności* („tożsamości" ludzkiej); patrz np. t. II „Zagadnienia socjalizmu" str. 129.

W ten sposób chyba się nie omylimy, jeśli powiemy tak: nowoczesny humanistyczny prąd w socjalizmie wypływa z czterech potrzeb — 1) z potrzeby przeciwstawienia się bestialstwu faszystowskiego totalizmu; 2) z potrzeby rozszerzenia klasowej bazy (oparcia) ruchu socjalistycznego; 3) z potrzeby wzmocnienia psychologicznych i moralnych elementów w socjalizmie; 4) z potrzeby odgrodzenia się od „despotycznych" form socjalizmu.

Jest to więc prąd ciekawy, zawierający (z powyżej podanymi zastrzeżeniami) niewątpliwe elementy wartościowe.

K. CZAPIŃSKI

Marynarze...

Tow. Marek Pawliński referuje w artykule dzisiejszym dalszy ciąg postulatów marynarzy polskich. Czytelnicy nasi przypominają sobie artykuły poprzednie tow. Pawlińskiego.

RED.

URLOPY.

Pozornie wydaje się, że urlopy uregulowane są w marynarce zgodnie z obowiązującą ustawą na lądzie. Po roku pracy marynarz otrzymuje osiem dni, po trzech latach 15 dni płatnego urlopu. Teoretycznie wszystko w porządku, w praktyce — jest inaczej.

Nie przypuszczam, ażeby w Polsce znalazł się zakład pracy, w którym tak pochopnie stosowanoby zwolnienia z pracy, jak w naszej marynarce handlowej.

Błahe przewinienie wystarcza, ażeby marynarz został zwolniony. Duży odsetek zwolnień następuje na skutek żądania Biura angażowania załóg pp. armatorów.

Tego rodzaju postępowanie ułatwia ustawa z 1902 roku — 48-godzinne wypowiedzenie— i prawnie armator jest w porządku.

Skutek — ogromny procent marynarzy mimo całego szeregu lat efektywnej pracy na morzu z urlopów korzysta najwyżej dwa razy, bardzo wielu zaś wogóle nie miało możności bezpośredniego zapoznania się z art. umowy zbiorowej, przewidującym urlopy, ponieważ nie mają możności pracować rok czasu na jednym statku, bądź w jednym i tym samym Towarzystwie Okrętowym.

Nie należą do sporadycznych wypadki, kiedy marynarz zostaje przeniesiony np. ze statku „Żeglugi Polskiej", na statek „Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa" lub na statek „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe". **Wynikiem przeniesienia jest utracenie nabytych już praw do urlopu, ponieważ Polsko-Brytyjskie Towarzystwo, lub Gdynia — Ameryka nie honorują okresu przepracowanego przez marynarza na statku „Żeglugi Polskiej" i odwrotnie, pomimo, że wszystkie Towarzystwa Okrętowe zasadniczo należą do jednego właściciela, którym w tym wypadku jest Państwo (92 procent udziału).**

UBEZPIECZENIA.

„Za co my płacimy!" — słyszy się z ust każdego marynarza.

Składki na rzecz świadczeń chorobowych, inwalidzkich, emerytalnych są niewspółmiernie duże. Potrącenia z uposażeń marynarzy wynoszą w stosunku miesięcznym od 18-tu złotych (przy okrągło wy 65 zł. miesięczny zarobek) do 42-ch złotych (marynarze, pałacze i t. p.).

W zamian marynarze nie otrzymują prawie nic.

Na leczenie drobnych dolegliwości, które jednak są początkiem poważniejszych chorób, marynarz nie ma możliwości. Parodniowy postój w porcie, w czasie którego marynarz najwyżej na parę godzin może opuścić statek, uniemożliwia mu zgłoszenie się do lekarza. Poza tym jeśli marynarz zwraca się zbyt często do kierownictwa statku o udzielenie przekazu do lekarza (np. raz w miesiącu) spotyka się z uwagą „wy coś za często chorujecie" i w konsekwencji, pomimo, że wypełnia swe obowiązki należycie zostaje zwolniony z notatką „chorowity".

Po takiej nauczce, marynarz dopóki może utrzymać się na nogach, nie zgłasza się o przekaz do lekarza, bo wie, że grozi mu to redukcją. W konsekwencji choroba rozwija się, niszcząc z biegiem czasu organizm.

Jeśli marynarz zatrudniony na przykład [illegible], uprawiającym „Żeglugę Wielką", zachoruje w porcie ojczystym, oczywiście ma opiekę lekarską Choroba jego, powiedzmy, trwa dwa tygodnie. W międzyczasie statek opuści port. Ubezpieczalnia z chwilą wyleczenia wstrzymuje zasiłek chorobowy i marynarz do czasu powrotu statku (4 do 6-ciu tygodni) pozostaje bez żadnej pomocy materialnej. O ile jest kawalerem, łatwiej sobie poradzić, gorzej jeśli jest żonaty i obarczony liczną rodziną. To, co otrzymać może ewentualnie z Funduszu Bezrobocia wystarcza ledwie na opłacenie bardzo skromnego mieszkania i to gdzieś na peryferiach miasta. Maksymalna zapomoga z Funduszu Bezrobocia wynosi 21 złotych na dwa tygodnie.

Jeśli marynarz zachoruje w obcym porcie, koszty leczenia ponosi armator w myśl umowy z Ubezpieczalnią; stosuje on jednocześnie jaknajdalej idącą „ekonomię".

Notowaliśmy różne wypadki, np. chorego marynarza umieszczono w korytarzu szpitala na sienniku położonym na podłodze — było taniej. O zasiłku jakimkolwiek nie było mowy. Po wyjściu ze szpitala, do czasu powrotu statku, marynarz musiał „własnym przemysłem" zdobywać środki na utrzymanie w zupełnie obcym mu środowisku (Ameryka Południowa). Skutkiem takich warunków leczenia, marynarz, który przed paru laty był okazem zdrowia i siły, kończy swą „karierę" na łóżku szpitalnym przydzielonym mu łaskawie przez Opiekę Społeczną, lub w baraczku zapadłym w ziemię, gdzieś na Grabówku lub Witominie.

Przykładem żywo ilustrującym istniejący stan rzeczy, jest ostatni wypadek.

Dnia 18 września b. r. zmarł w Kopenhadze marynarz z załogi maszynowej naszego transatlantyka m/s „Batorego", ś. p. Mikołajewicz Władysław. Zmarł na skutek daleko posuniętej gruźlicy i wady serca. Przed paru laty kiedy Mikołajewicz opuścił szeregi Marynarki Wojennej i przeszedł do handlowej był w pełni sił i zdrowia. Po niespełna 8-miu latach pracy przy wiecznie żądnych węgla, ogniem ziejących paleniskach (s/s „Kościuszki" i innych naszych transoceanicznych statków) został z niego strzęp dawnego człowieka. Lekarz Ubezpieczalni orzekł, że nie nadaje się on więcej do pracy na statkach. Poradził mu nawet „musi pan poszukać sobie jakiejś lekkiej pracy". Na pytanie odnośnie renty inwalidzkiej Mikołajewicz otrzymał odpowiedź: „ustawa nie przewiduje w takich wypadkach renty".

Co miał robić? Zasiłek chorobowy skończył się. Ubezpieczalnia leczyć dalej nie chciała, wrócił więc na statek. Po jednej dobie pracy, kiedy m/s „Batory" dojeżdżał do Kopenhagi, krwotok z płuc i atak serca zwaliły Mikołajewicza z nóg. Pozostawiono go w szpitalu, gdzie na drugi dzień zmarł. Mikołajewicz nie był pierwszym i nie jest ostatnim marynarzem, którego przy obecnym ustawodawstwie taki los czeka.

MAREK PAWLIŃSKI.



Francja na rozdrożu

Rząd Daladiera zaczyna naśladować smutnej pamięci Rząd Lavala, który m. in. wsławił się swym „dekretowym" sposobem rządzenia, ogłaszał setki dekretów, których parlament nie był nawet w stanie rozpatrzyć. Obecnie minister skarbu Reynaud pragnie uzdrowić życie gospodarcze Francji za pośrednictwem 30 z górą dekretów. O treści tych dekretów nie warto się rozwodzić. Idą one po linii starych kapitalistyczno - liberalnych recept, uchylają 40-godz. tydzień pracy, wprowadzają masę obciążeń podatkowych, przeważnie pośrednich, znoszą roboty publiczne, przewidują redukcję 40 tys. kolejarzy. Dekrety spotkały się z ostrą krytyką. Odrzucili je socjaliści, Generalna Konfederacja Pracy (związki zawodowe), komuniści. Kongres radykałów, niedawno odbyty w Marsylii, przyjął wprawdzie te dekrety, ale w klubie parlamentarnym radykałów była już opozycja i mimo nalegań Daladiera, by dekrety przyjąć jednomyślnie, 9 posłów głosowało przeciw nim, a 15 powstrzymało się od głosu.

Daladier wbrew opinii robotniczej i mimo opozycji we własnym stronnictwie oświadczył, że nie cofnie się z obranej drogi. Ale w parlamencie nie znajdzie on dla swych dekretów większości na lewicy. Będzie tedy musiał wybrać: albo zerwanie z dotychczasową większością lewicową, która go obdarzyła zaufaniem i stworzenie nowej większości centrowo - prawicowej, albo też rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Daladier i Bonnet chcieliby uniknąć wyborów. Ale jeżeli zechcą rządzić przeciw lewicy, to wobec składu obecnej Izby i niewielkiej chęci prawicy do współpracy z radykałami, Daladier musiałby unikać parlamentu i rządzić bez niego. Ale czy w takiej sytuacji otrzyma nowe pełnomocnictwa od tegoż parlamentu? Najprawdopodobniej — nie.

I oto i we Francji zjawia się widmo dyktatury. Posądzają o dyktatorskie zamiary Daladiera, Bonneta, jeśli chodzi o członków Rządu. Kandydatów na dyktatora z poza Rządu znajdzie się, oczywiście, bez liku. W każdym razie **sprawa obrony instytucji demokratycznych we Francji** stanęła na porządku dziennym.

Instytucje te są zagrożone nie tyle w związku z trudnościami, jakie napotyka Daladier w swej polityce, ile wskutek **sytuacji międzynarodowej i naporu „osi"**, z którą sprzymierzają się elementy faszystowskie Francji. Doszło już do tego, że Bonnet zgodził się przemycić dekret, ograniczający wolność prasy, by za tę cenę kupić oświadczenie Hitlera, podobne do tego, które podpisał Chamberlainowi. Ta sztuczka się nie udała, ale świadczy ona, jak silny jest prąd we Francji za porozumieniem z „osią". A cała polityka Bonneta jest nastawiona na to porozumienie. Ale porozumienie z „osią" oznacza — cios, jeśli nie śmierć, dla instytucji demokratycznych. A to uzależnienie się od „osi" jest z kolei rezultatem zależności polityki międzynarodowej Francji od sojuszu z Anglią, co znaczy w praktyce dzisiejszej od pro-faszystowskiej polityki Chamberlaina.

Trudność położenia Francji pochodzi stąd, że ona nie może rozwiązać swych najważniejszych zagadnień wewnętrznych, jak zagadnienia społeczne, gospodarcze, finansowe, niezależnie od [illegible]ków zewnętrznych. A ponieważ warunki te ułożyły się niepomyślnie dla Francji — nie bez własnej jej winy, oczywiście — więc i polityka wewnętrzna staje się pochodną polityki zagranicznej i traci swą samodzielność.

(JMB).

„Jak wiadomo"

Nie wiem dlaczego ludzie najbardziej wzdrygają się przed wypowiedzeniem wyrazu „nie wiem". Prędzej kogoś wprowadzą w błąd, narażą na stratę czasu i pieniędzy, aniżeli przyznają się, że czegoś nie wiedzą.

— Panie, jak tu pójść na ul. Fredry? — zapytuję grzecznie przechodnia, a ten zamiast przyznać się, że nie wie, powiada mi:

— Na Fredry? A to pójdzie pan tu zaraz na prawo, a potem prościuteńko i będzie Fredry.

Nachodziłem się, straciłem czas i musiałem taksówką wracać koło miejsca, gdzie informowałem się a przechodnia, który zamiast przyznać się do tego, że nie wie, wprowadził mnie w błąd.

Ten fałszywy wstyd przyznania się, że się czegoś nie wie, wyzyskują różne typy i spryciarze.

— Wie pan, że procesuje się z Iksińskim? — zapytuje mnie pewien przygodny znajomy.

— Nie wiem — odpowiadam — o tym nie słyszałem.

— A tak, proszę pana, mam z nim poważną sprawę w sądzie. Niech pan posłucha. Jak panu wiadomo, Iksiński jest znanym hochsztaplerem...

— Przepraszam — przerywam mnie nic nie wiadomo o tym, by Iksiński był hochsztaplerem, a tym bardziej znanym. Proszę we mnie tego nie wmawiać.

Szczerze mówiąc, cała ta sprawa ani mnie grzeje, ani ziębi. Gniewa mnie tylko, że taki liczy na to, iż nie odważę się przyznać do tego, że nie wiem...

Gorzej, gdy na ten sposób błorą się agencje prasowe, informujące opinię publiczną.

Chce taka agencja oszkalować jakiegoś ministra chwilowo [illegible] sympatycznego kraju.

Gdyby napisała, że minister. Y. ukradł złoty zegarek, to niejeden czytelnik wzruszyłby ramionami i miałby poważne wątpliwości co do tej wiadomości. Ale agencja inaczej postępuje. Pisze np.: Minister Y., który — jak wiadomo — ukradł! złoty zegarek... i t. d.

Czytelnik głupieje i myśli: A nuż opuściłem tę wiadomość. Ja wprawdzie nigdy nie podejrzewałem ministra, by był zdolny do czegoś podobnego, ale skoro agencja pisze, to tak zapewne jest.

Uważajmy przeto na wiadomości zaopatrzone w zwrot „jak wiadomo" i miejmy odwagę powiedzieć: Nie, panie, nam nic nie wiadomo. My nic nie wiemy!

X. Y. Z.



Apel matek hiszpańskich do matek całego świata

Matki hiszpańskie ogłosiły następującą wzruszającą odezwę do matek całego świata:

„Dzieci hiszpańskie wchodzą w trzecią zimę wojny okrutnej i bezlitosnej. Z prawdziwym niepokojem matki i kobiety hiszpańskie widzą zbliżającą się zimę. Nie chodzi to o nas, ani o naszych wojowników, lecz o dzieci nasze, dzieci, niewinne ofiary wojny najezdniczej Ani my, ani nasi wojownicy, którzy prowadzimy walkę pełną wyrzeczeń się i ofiar, nie boimy się jej My będziemy się opierali, będziemy walczyli, będziemy cierpieli, aż wyrwiemy naszą ojczyznę z rąk najeźdźców, aż z Hiszpanii zniknie wszelki ślad po cudzoziemcach. Hiszpania może należeć tylko do Hiszpan. Ale potrzeba, by dzieci nasze zostały uratowane z tej dzikiej walki, one nie należą tylko do nas, one są także nadzieją ludzkości. Głód, zimno, bombardowania, domostwa zniszczone — oto co czeka nasze małe w zbliżającą się zimę, jeżeli nie przyjdziecie nam z pomocą.

Matki i kobiety całego świata, przypomnijcie sobie, że ta wojna została nam narzucona, że nie myśmy ją zaczęli, że my bronimy elementarnych wartości naszej własnej egzystencji, i przypomnijcie sobie, przede wszystkim, że nasze dzieci nie ponoszą tu żadnej winy. Matki i kobiety całego świata! Jakakolwiek jest wasza ideologia, jakąkolwiek wyrobiłyście sobie opinię — sprawiedliwą czy nie — o naszej walce, bądźcie przede wszystkim matkami i dajcie posłuch temu wezwaniu, płynącemu z rozdartego serca matek hiszpańskich, patrzących jak dzieci ich cierpią i umierają. Matki i kobiety całego świata! Siostry krajów mówiących po hiszpańsku! Wy wszystkie! Nie dopuśćcie, by dzieci nasze ginęły z głodu i zimna, odpowiedzcie na nasz apel, odpowiedzcie tak jak to potrafi serce kobiety".

Wezwanie podpisały znane działaczki hiszpańskie, a na pierwszym miejscu widnieją podpisy małżonek prezydenta Hiszpanii — Azani i prezydenta Katalonii — Companysa.

Nieoszczędne oszczędności

na kolejach

Niedawno p. minister komunikacji mówił o dorobku kolejnictwa polskiego, przyznając, że dorobek ten powstał dzięki ofiarnej i wytrwałej pracy pracowników kolejowych. O ofiarności pracowników mówi się dużo i często, ale za to jakże mało się robi, żeby istotnie dać lepsze warunki pracy pracownikom. Osławiona „oszczędność", przeprowadzana tak systematycznie na kolejach, *jest przede wszystkim oszczędnością, robioną na pracownikach* (płace i warunki pracy).

Przytaczam jeden fakt, który najlepiej ilustruje tę nieoszczędną „oszczędność". Na trasie Warszawa — Dziedzice (przez Katowice) kursuje pociąg dalekobieżny (nr. 211 i 212). Jest to pociąg osobowy dalekobieżny, szybkości 100 km na godzinę. Postoje są rzadkie, krótkie. Obsługę parowozów na tym pociągu spełniali do 23 maja b. r. 3 osoby: maszynista, pomocnik i palacz. Parowóz typu P.T. 31, obsługujący ten pociąg, należy do bardzo trudnych w obsłudze — tak, że te trzy osoby, po odbyciu trasy np. Piotrków — Dziedzice (w Piotrkowie jest zmiana obsługi) schodziły z maszyny bardzo strudzone.

Zarządzeniem z 23 mapa b. r. *zmniejszono* ilość obsługi — i zabrano palacza. Obecnie jeżdżą tam tylko maszynista i pomocnik. Jak ta oszczędność odbija się na zdrowiu pracowników, wiedzą tylko oni, ale publiczność, jeżdżąca pociągami „oszczędnościowymi" też ma o tym swe zdanie.

Warunki pracy na maszynie nie są tajemnicą dla pasażerów kolejowych. Nie jeden pasażer, widząc zmniejszoną obsługę, zastanawia się nad konsekwencjami, jakie mogą z tego wyniknąć. W pociągach w podróży mówi się dużo o tego rodzaju „oszczędnościach".

„Oszczędność nie imponuje wcale tym, którzy chcą mieć całkowitą pewność bezpieczeństwa. A bezpieczeństwo wtedy tylko może być zapewnione, jeżeli nie tylko jedna osoba (maszynista) będzie obserwowała trasę. Przez usunięcie palaczy z takich pociągów, jak 211 i 212, napewno nie zwiększy się bezpieczeństwo!

Min. Komunikacji winno zainteresować się ilością koniecznej obsługi w pociągach i zarządzić, aby robione oszczędności nie odbijały się na bezpieczeństwie pasażerów i mienia kolejowego, oraz na zdrowiu pracowników.

Akcja szewców

Wobec żądania zawarcia drugiej umowy zbiorowej wysuniętego przez pracodawców szewckich zrzeszonych w Związku Chrześcijańskim, w której domagają się obniżenia o 60 proc. zarobków, Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego, powziął rezolucję przeciwstawienia się tym żądaniom. Gdyby pracodawcy nie zgodzili się cofnąć swych żądań, mogłaby powstać konieczność poparcia akcji strajkiem.

Zuchwały napad w Sosnowcu

W dniu 21 b. m. około godziny 6-tej wieczór dokonano napadu rabunkowego na kantor Małopolskiego Związku Mleczarskiego, mieszczący się przy rogu ulicy Sienkiewicza i Teatralnej w Sosnowcu. Przebieg napadu był następujący: Ulicą Teatralną od targowicy szło czterech osobników przywoicie ubranych; gdy doszli do teatru miejskiego, jeden z nich, jak przypuszczają przywódca, rzekł: „Dwóch po prawej stronie, dwóch zaś po lewej"; osobnicy rozeszli się w swoje strony i zeszli się dopiero obok kantoru Małopolskiego Związku Mleczarskiego. W kantorze znajdowało się kilku klientów oraz kasjer, buchalter i woźnica — który rozwoził mleko. W tym momencie do kantoru wtargnęło czterech zamaskowanych osobników z rewolwerami w ręku, jeden z nich przyłożył rewolwer do skroni kasjera, z okrzykiem „Ręce do góry". Pozostałym zaś osobom kazano paść twarzą na ziemię. Po czym bandyci obrabowali kasę, w której znajdowało się ok. 2.800 zł. i zbiegli w stronę targowicy.

Jeden z urzędników dobył z szuflady rewolwer i puścił się w pościg za bandytami, strzelając trzykrotnie, lecz chybił.

Na miejsce rabunku przybył patrol policji, ale mimo natychmiastowego pościgu nie udało się dogonić bandytów.

Należy zaznaczyć, że w taki sam sposób dokonano napadu na Hurtownię Chrześcijańską w Sosnowcu.

Z teatrów warszawskich

„CYRULIK WARSZAWSKI": Fric-Frac, czyli „Wyprzedajemy Warszawę". Historia złodziejska w 8 obrazach Bourdeta, w spolszczeniu Światopełk - Karpińskiego i Waldena.

Nie wiemy, ile w tym widowisku jest z oryginału francuskiego, a ile pochodzenia polskiego. Ale to wiadomo, że pomysł sprzedania tramwaju, mostu i t. d. jest oryginalnie warszawski, lecz nie pp. Karpińskiego i Waldena, choć przyznać trzeba, że ich „przeróbka" pomysłu jest dowcipna i wesoła. Ale właśnie prawdziwość anegdoty zbiła z tropu publiczność premierową. Nie wiadomo, jak zachowywałaby się ona wobec widowiska, gdyby autorzy wyprzedzili owych spryciarzy - złodziejaszków. Może byłoby zgorszenie, a może zachwycałaby się pomysłem. Na premierze publiczność była jakby zdezorientowana i chwilami miało się wrażenie, że ma żal do autorów. że uważa widowisko za „plagiat" t. zw. życia. Ale na dalszych przedstawieniach kontakt między widownią, a sceną będzie napewno bliższy i cieplejszy: nie łatwo przecież oswoić się z bandą złodziejską, chociażby tak niewinnie - dobrodusznę, jak w Cyruliku.

Powiedzmy szczerze: widowisko jest 100-procentową „bujdą", ale pełną humoru, a więc cel swój — ubawienie widza - słuchacza — w zupełności osiąga. Widowisko jest w miarę „kryminalne", w miarę liryczne; zawiera ładną piosenkę chóralną i satyryczny kuplecik; pokazuje aż czterech asów komizmu: Orwida, Gierasińskiego, Ławińskiego i Toma i świetną parę „charakterystyczną": Żelichowską i Sempolińskiego; składa ponownie świadectwo o wysokiej klasie reżyserii i niezawodnej inteligencji kierownictwa Cyrulika.

Czegoż chcecie więcej? B.

Polski towar na polskim rynku

Często zdarza się, że kupcy nie wiedzą, iż dany towar już wytwarza się w kraju, wskutek czego sprowadzają go ciągle jeszcze z zagranicy.

Pragnąc przyspieszyć proces wprowadzania nowych towarów krajowych na rynek polski, Targi Poznańskie przedsięwzięły organizowanie corocznych przeglądów najnowszej wytwórczości polskiej. Pierwszy tego rodzaju pokaz odbędzie się w ramach XIX Targów Poznańskich, w czasie od 30 kwietnia do 7 maja 1939 roku.

Popierajcie prasę socjalistyczną

W Baranowiczach nie zezwolono

na uczczenie XX-lecia Niepodległości

Komitet PPS. złożył podanie do Starosty Powiatowego w Baranowiczach o udzielenie zezwolenia na urządzenie obchodu 20-lecia Niepodległości.

W przeddzień uroczystości, Starosta Wańkowicz dał Komitetowi PPS. odpowiedź, że *zezwolenia na urządzenie oddzielnego obchodu i uroczystości udzielić nie może, a radzi zwrócić się do Powiatowego Komitetu obchodu 20-lecia Niepodległości.*

Z tych względów Klasa Pracująca Baranowicz nie mogła uczcić 20-lecia Niepodległości, i wykazać — bez poprawek historycznych — rolę, jaką PPS. odegrała w walce o Niepodległość.

Obchód 20-lecia Niepodległości

w Łapach

Dnia 20 listopada w Łapach organizacje: PPS, ZK., TUR. i Klub Kobiet Pracujących urządziły uroczystą Akademię dla uczczenia Niepodległości.

Referat wygłosił tow. Maxamin (ZZK) z Warszawy. Deklamacje tow. tow. Ryżowa, Remiszewiczówny, Walentynowiczówny, oraz zbiorowa deklamacja (żywy obraz) wywarły miłe wrażenie na słuchaczach. Chór ZZK. i muzyka dopełniły wrażeń. Duża sala ZZK. była przepełniona.

Referat tow. Maxamina był omówieniem walk o wolność, niepodległość Polski i Socjalizm.

Wiadomości z całej Polski

POTRĄCONY PRZEZ AUTOBUS.

Pracownik firmy „Paged", w Gdyni J. Matuszewski, wracając z pracy potrącony został przez przejeżdżający autobus M. T. K. Matuszewski doznał tak poważnych obrażeń, że przewieziono go do szpitala.

ZASTRZELENIE PRZESTĘPCY W CZASIE UCIECZKI.

Na polecenie władz sądowych z więzienia tczewskiego przewożono do więzienia w Skarszewach pod silną eskortą kilku niebezpiecznych przestępców, skutych kajdankami po dwóch. Tuż przed więzieniem skarszewskim jeden z więźniów, Ignacy Kaźmierczak, zdołał wyzwolić się z więzów i rzucił się do ucieczki. Gdy mimo nawoływań ostrzegawczych nie zatrzymał się, jeden z policjantów wystrzelił z karabinu. Ranny w głowę zbieg, poniósł śmierć na miejscu.

WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Pod pociąg osobowy, idący z Brodnicy, wpadł na niestrzeżonym przejeździe pod Rypinem gospodarz z Bożynina, 64-letni Gustaw Pokręt, powożący dwukonną furmanką. Pokręt doznał złamania rąk i okaleczenia głowy, a towarzysząca mu 52-letnia żona, Karolina i 12-letnia córka, Bożena — wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. Jeden koń został zabity na miejscu, drugi pokaleczony, furmanka zaś rozbita.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA.

Z okna II-go piętra hotelu „Polonia" w Chojnicach wyskoczył w zamiarze samobójczym kupiec podróżujący, Kazimierz Siuda z Bydgoszczy. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego była transakcja zawarta na niekorzystnych warunkach.

NAPAD RABUNKOWY.

W śródmieściu Bydgoszczy dokonano napadu rabunkowego. W czasie gdy w mieszkaniu Aleksandra Bogusławskiego znajdowała się jedynie jego chora matka, wtargnął jakiś oprywszek, który skrępował chorą znalezionymi w łóżku bandażami, zakneblował jej usta, a następnie przeszukał całe mieszkanie zabierając... cztery złote.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W SOBOTĘ OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO.

W sobotę w Katowicach nastąpi na sztucznym lodowisku otwarcie sezonu hokejowego. Projektowane są na 26—27 bm. dwa mecze Dębu i repr. Śląska z Troppauer EV lub Wiener EV. O ile oba te kluby nie będą mogły przyjechać, wtedy odbędzie się mecz z reprezentacją Krakowa.

SPRAWA GĄSSOWSKIEGO OSTATECZNIE ZAŁATWIONA.

Wydział sportowy PZLA zweryfikował ostatecznie klasyfikację zespołową lekkoatletycznych mistrzostw Polski, uznając temsamem start Gąssowskiego w barwach WKS Orlęta Dęblin za przepisowy. Na zebranie wpłynęło jednocześnie pismo KS Warszawianka z prośbą o przyznanie mistrzostwa Orlętom.

Warszawa-Praga
Zł. 70.—
Samolotami
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jerozolimskie 35.
Tel. 85313, 83860
i wszystkie biura podróży.

Jubileusz Śliwickiego

Uroczystość jubileuszu pięćdziesięciolecia działalności Józefa Śliwickiego daje okazję do podniesienia niepospolitych zasług jubilata w dziedzinie artystycznej, obywatelskiej i społeczno-organizacyjnej.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w Teatrze Narodowym, gdzie wystawiono „Mazepę" z udziałem jubilata. Na uroczystości byli przedstawiciele Rządu, sztuki, literatury. Wygłoszono szereg przemówień.

Dorobek artystyczny Śliwickiego w zakresie sztuki aktorskiej wyraża się imponującą liczbą bez mała 700 ról.

W uznaniu wielkich zasług jubilata pan Minister Oświaty udekorował go Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski.

Kącik radiowy

TYDZIEŃ PROPAGANDY GIMNASTYKI PORANNEJ.

Przed kilkunastu dniami zmarł Duńczyk Peter Muller „ojciec" gimnastyki domowej. W całym świecie znana jest jego książka p. t.: „Mój system — 15 minut dla zdrowia". U nas Polskie Radio od wielu lat propaguje taką gimnastykę, jako formę dostępną dla wszystkich i nie wymagającą żadnych urządzeń — jedynie trochę umiejętności. Dla pogłębienia właśnie tej ostatniej — Polskie Radio w porozumieniu z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. organizuje w całej Polsce Tydzień Propagandy Gimnastyki Domowej.

Radiosłuchacze znający gimnastykę, jeśli tak można powiedzieć, „ze słyszenia", zobaczą tym razem wykonywane ćwiczenia na specjalnie urządzonych pokazach gimnastyki porannej w klubach, ośrodkach i organizacjach W. F.

W miastach rozgłośniowych pokazy takie prowadzić będzie mjr. Dobrowolski, instruktor radiowy gimnastyki porannej, znany radiosłuchaczom od wielu lat z mikrofonu. Pokazy odbywać się będą bez specjalnych przyrządów gimnastycznych, a za jedynie przyrządy służyć będą meble domowe. Termin „tygodnia" zostanie podany po całkowitym ukończeniu przygotowań.

Radio warszawskie

PIĄTEK. 25 listopada.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Marsz, marsz Dąbrowski" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Dawne tańce (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. polud. 15.00 Aud. dla młodzieży. 16.30 Muz. klasyczna. Wyk.: Ferdynand Macalik — viola da gamba, Bolesław Szubra — flet, Malania Sacewiczowa — fortepian. 16.55 „Starzy i młodzi" — felieton. 17.10 Fortep. na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Wypędzenie okupantów z Krakowa w listopadzie 1918". 18.55 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.35 Dziennik. 21.00 „Temperamenty" — powieść mówiona. 21.15 Koncert symf. z Filharmonii Warsz. pod dyr. Maurica Paul Guill'a i Zino Francescoti (skrzypce). 22.45 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Trio P. R. 15.00 Ork. Jęta (płyty). 15.55 Zespoły chóralne (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Gabriel Matiasiak. 17.10 Pog. Pranie maszynami. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Progra. 17.40 Muz. tan. (płyty). 20.00 Koncert symf. z Filharmonii Warsz. pod dyr. Maurice Paul Guillot. 21.00 „Problem portretu w utworze literackim". 21.15 Pieśni polskie w wyk. Maryli Karwowskiej. 21.30 Muz. tan. (płyty). 22.00 Koncert popularny (płyty). 23.00 Serenady — koncert (płyty).

SOBOTA. 26 listopada.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik, 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Śpiewajmy piosenki. 11.25 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 Jak Wojtuś czarownikiem został — słuchowisko dla dzieci. 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Soliści: Stefania Grabowska — sopran i Irena Niemczewska — fortepian. 16.55 Pog. sportowa (z Krakowa). 17.05 Państwo komórek przy pracy — pog. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.20 Kapela Ludowa. 20.00 Sekstet Rachonia. 20.35 Dziennik. 21.00 Potańczmy! 22.05 Godzina niespodzianek (ze Lwowa). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. 23.15 Muz. tan — płyty.

WARSZAWA II: 14.00 Organy — płyty. 15.00 Wiadomości sportowe i parę inform. 15.10 Soliści: Aleksander Hernes — tenor, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Zespół Rynasa. 17.00 Muz. — płyty. 17.30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 18.35 Aleksander Głazunow: Sonata b.-moll. 21.00 Berlioz (nowe nagrania). 21.50 Koncert popularny — płyty. 22.20 Koncert Dawnej Muzyki. 22.50 Czajkowski i Rachmaninow — płyty.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

105) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Sir Buckstone przycisnął dzwonek, a potem podszedł do okna i stanął, potrząsając kluczami. Lady Abbott, której czoło zmarszczyło się na chwilę od wysiłku myślowego, napisała nazwisko „Garibaldi", a potem wymazała je. Otworzyły się drzwi i wszedł Pollen.

— Och, Pollen, stłukło się szkło.

Lokaj już to zdążył zauważyć i zasznurował usta z pełna szacunku sympatią.

— Sprowadzę pokojówkę, proszę pani.

Sir Buckstone odwrócił się, wciąż jeszcze potrząsając kluczami.

— Gdzież jest pan Bulpitt, Pollen?

— W swoim pokoju, sir Buckstone.

Bardzo nieznaczne uczucie ulgi rozjaśniło ponury nastrój baroneta. Spodziewał się usłyszeć, iż intruz, orzeźwiony piwem, opuścił swoją bazę i węszy po terenie w poszukiwaniu Tubby'ego.

— Cóż on robi?

— Gdy udałem się ostatnio do Błękitnego Pokoju na dźwięk dzwonka, pan Bulpitt zamierzał właśnie wziąć kąpiel. Zapytał, czy — według mnie — czy on jeszcze przed obiadem wypić kufel piwa?

Sir Buckstone potrząsnął kluczami ze specjalną brawurą. Miało to wyrażać nonszalancję.

— A.., więc zejdzie na obiad?

— Takie odniosłem wrażenie, sir Buckstone.

— Dziękuję wam, Pollen.

Lokaj odszedł, a sir Buckstone zwrócił się do lady Abbott z gestem rozpaczy.

— Widzisz! Zejdzie na obiad. To znaczy, że zamierza rzucić Vanringhamowi papiery przy zupie. A księżna popatrzy i zapyta z drugiego końca stołu: „Cóż to jest, do diabła!". Śliczna perspektywa.

Lady Abbott, której właśnie przyszedł na myśl Mussolini, zatrzymała na chwilę ołówek nad papierem, — po czym potrząsnęła głową.

— Czemu nie uniemożliwisz mu zejścia na obiad? — zapytała, myśląc o czymś innym.

Dreszcz przeszedł przez sir Buckstone'a; — popatrzył smętnie na zrujnowany stolik, jak gdyby żałując, że nie jest on już w odpowiednim stanie do tego. aby uderzyć weń pięścią, — po czym — pozbawiony tej pomocy — znalazł ujście dla swych uczuć w tupnięciu nogą.

Czynność ta zrobiła mu dobrze. Gdy następnie przemówił, głos jego zabrzmiał niemal łagodnie.

— W jaki sposób? — zapytał.

Myśli lady Abbott powędrowały znowu do kompozytorów włoskich. Dopiero później uświadomiła sobie, że zwrócono się do niej z zapytaniem.

— W jaki sposób? Cóż, zabierz mu ubranie, gdy będzie w kąpieli. W takim razie napewno nie przyjdzie na obiad.

Sir Buckstone wyglądał, jak gdyby chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się — i tylko patrzył. Są chwile, gdy wszelkie słowa stają się niewystarczające.

Na zahartowanej przez niepogodę twarzy pojawił się wyraz czci. Przed dwudziestu pięciu laty, gdy zawiózł tę oto kobietę powozem do urzędu stanu cywilnego, aby związać swój los z jej losem, zdawał sobie doskonale sprawę, że poślubiał najsłodszą i najpiękniejszą istotę na świecie, ale nawet wówczas, chociaż był pijany miłością — nie miał zbyt wysokiego mniemania o jej inteligencji. Gdyby ktoś zapytał go wtedy, czy uważa swoją świeżo zaślubioną żonę za jeden z najbystrzejszych umysłów Ameryki, odpowiedziałby szczerze, że nie uważa, — ale dodałby zaraz, że go to nic a nic nie obchodzi. Kobieta, z którą się żenił, należała w jego opinii do kategorii istot, które w późniejszej epoce nazywano „niemymi blondynkami" — i taką właśnie pragnął ją mieć.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Składajcie datki na fundusz listy kandydatów P.P.S. i klas. związków zawodowych

W dniu 18-go grudnia 1938 roku

Wybory do Rady Miejskiej w Krakowie

WYBORCY! WYBORCZYNIE!
ROBOTNICY! PRACOWNICY UMYSŁOWI! KOBIETY!

Po raz drugi ludność Krakowa staje do wyborów powszechnych do Rady miejskiej, by głosem swym zadecydować na przeciąg 5 lat o gospodarce miejskiej!

Wybory w r. 1933 dały większość „sanacji", która zblokowana z burżuazją żydowską uzyskała 50 mandatów radzieckich, a w konsekwencji objęła rządy w mieście. Zarówno ówczesny regulamin wyborczy i na jego podstawie sporządzony podział na okręgi, krzywdzący ludność robotniczą, zamieszkującą przedmieścia, jak i też nacisk wywierany na ludzi zależnych od władz państwowych i samorządowych umożliwiły „sanacji" zdobycie większości w Radzie miejskiej.

BARDZO DUŻO OBIECANEK SKŁADAŁA „SANACJA" WYBORCOM PODCZAS WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ. W odezwie wyborczej „Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej" przyrzekał dzielnicom przyłączonym urządzenie ulicy, kanalizację, komunikację tramwajową i t. d. „jako podstawę do dalszego rozwoju". Rynek główny miał według zapewnień „sanacji" otrzymać bruk z tafli kamiennych. Bezrobocie i bezdomność miały ulec likwidacji i zniknąć. Obiecywano wybudować dom opieki nad dzieckiem, jak również nowe szkoły!

W PRZECIĄGU 5 LAT NIE SPEŁNIONO WIĘKSZOŚCI TYCH PRZYRZECZEŃ. Przedmieścia w dalszym ciągu przedstawiają obraz zupełnego zaniedbania. Bezrobocie i bezdomność gnębią ludność pracującą. W dziedzinie opieki społecznej niczego niemal nie zrobiono. Wybudowano zaledwie jedną szkołę, co jest kroplą w morzu w stosunku do potrzeb i do wzrostu liczby dzieci w ciągu 5 lat. Troska Zarządu miejskiego o higienę i zdrowie publiczne przejawiała się tylko w utrzymywaniu plantacyj miejskich.... i w prowadzeniu statystyki chorób zakaźnych.

W ciągu 5 lat swych rządów sanacja nie może poszczycić się większym dorobkiem. Zadłużenie wzrosło, miasto wysprzedało część swego majątku celem zaspokojenia bieżących potrzeb.

GOSPODARKA WIĘKSZOŚCI „SANACYJNEJ" RADY MIEJSKIEJ, JAK RÓWNIEŻ „SANACYJNEGO" ZARZĄDU MIEJSKIEGO, SZŁA PO LINII INTERESÓW KLAS POSIADAJĄCYCH Z KRZYWDĄ DLA LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ.

Klub radnych P. P. S., pozostający w opozycji do większości sanacyjnej, przedstawił konstruktywny program gospodarki miejskiej.

Domagaliśmy się: 1) ENERGICZNEJ WALKI Z KLĘSKĄ BEZROBOCIA PRZEZ URUCHOMIENIE WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH, BUDOWĘ TANICH DOMÓW MESZKALNYCH I DOMÓW DLA BEZROBOTNYCH, 2) OPIEKI NAD DZIEĆMI LUDZI PRACY, 3) ROZBUDOWY SZKOLNICTWA, 4) OPIEKI NAD MATKĄ-ROBOTNICĄ, 5) ROZBUDOWY SZPITALNICTWA ORAZ MIEJSKICH URZĄDZEŃ HIGIENICZNYCH I PROFILAKTYCZNYCH, 6) WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ PRZEZ KONTROLĘ CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY, 7) OBCIĄŻENIA PODATKAMI I OPŁATAMI MIEJSKIMI LUDZI BOGATYCH, 8) UPORZĄDKOWANIA PRZEDMIEŚĆ, REGULACJI ULIC, ROZSZERZENIA KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ, 9) LUDZKIEGO I SPRAWIEDLIWEGO TRAKTOWANIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wnioski Klubu socjalistycznego, zmierzające do zrealizowania tych postulatów, NIE BYŁY WOGÓLE ROZPATRYWANE NA POSIEDZENIACH RADY MIEJSKIEJ lecz odsyłano je do „regulaminowego traktowania", co równało się ich odrzuceniu. Klub radnych PPS. mimo, że znajdował się w mniejszości, bo liczył tylko 11 radnych, pilnie baczył i kontrolował gospodarkę miejską i przedsiębiorstw miejskich.

Dzięki stanowczemu i odważnemu stanowisku Klubu P. P. S. musiał opuścić fotel wiceprezydenta dr. Radzyński, czołowy przedstawiciel „sanacji", którego wydatki na wyjazdy pochłonęły znaczne sumy z pieniędzy publicznych! Również gospodarka osławionej spółki „Caro" znalazła się pod pręgierzem opinii publicznej na skutek jasnej i zdecydowanej postawy Klubu PPS.

Dewizą postępowania Klubu PPS. na Radzie miejskiej była — „WALKA O ŻYWOTNE INTERESY NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ MIASTA, a tym samym walka o sam interes Krakowa".

Dziś, wyborcy, staje przed Wami ta sama „sanacja", która w ciągu 5 lat rządziła miastem, ale staje już pod zmienionym szyldem! Podobnie jak BBWR przy wyborach do Rad miejskich przybrał nazwę Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej, tak dziś „Ozon" spadkobierca BB idzie do wyborów jako „Chrześcijańsko - narodowy front samorządowy", wspólnie z chadeckim „Blokiem Katolickim".

Front ten firmują ci sami ludzie, którzy prowadzili dawny BB! Nie o osoby jednak chodzi, ale o ich PROGRAM. Szerzą oni hasła antysemityzmu i nacjonalizmu, zapożyczone od endeków i w ten sposób chcą zdobyć mandaty radzieckie. Nie trzeba zapominać, że przed 5 laty ci sami ludzie szli do wyborów razem z burżuazją żydowską i w Radzie miejskiej zasiadali w jednym Klubie.

I znowu „będą obiecywali wiele — wrogowie - przyjaciele". Znowu przyjdzie okres przymilania się do wyborców, padną piękne hasła o interesach ludzi pracy i t. p. Będą przyrzekali jednocześnie kamienicznikom i lokatorom, przemysłowcom i robotnikom, kupcom i konsumentom na to tylko, aby po wyborach nie dotrzymać tych przyrzeczeń...

Z drugiej strony staje do wyborów obóz wojującego brutalnego nacjonalizmu: endecja, której cały program streszcza się w haśle „bij Żyda". Istotną treścią nacjonalizmu jest nienawiść do Wolności i Demokracji, do szczytnych ideałów Ludzkości. Robią to nacjonaliści w imię interesów nie Narodu i Państwa, ale celem utrzymania przy władzy i zyskach ginącego świata kapitalistycznego! Pod płaszczykiem frazesów narodowych i antysemickich kryje się egoistyczny, klasowy interes kapitalistycznej kliki.

WYBORCY! WYBORCZYNIE!

POD WŁASNYM, OKRYTYM SŁAWĄ CZERWONYM SZTANDAREM IDZIE DO WYBORÓW POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA WSPÓLNIE Z KLASOWYMI ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI.

Postulaty nasze w dziedzinie gospodarki miejskiej nie zostały spełnione w poprzedniej Radzie miejskiej, posiadającej większość „sanacyjną". Ale też w poprzedniej Radzie byliśmy tylko niewielką grupą. TERAZ MUSI BYĆ INACZEJ!

W PRZYSZŁEJ RADZIE BĘDZIEMY DALEJ PROWADZILI WALKĘ O URZECZYWISTNIENIE NASZYCH ŻĄDAŃ. CHCEMY, ABY GOSPODARKA MIASTA SZŁA PO LINII INTERESÓW WIĘKSZOŚCI MIESZKAŃCÓW.

Kraków nie tylko ma być „kościołem narodowych pamiątek", dostojnym grodem świetnych tradycyj historycznych — które w pełni szanujemy — ale jednocześnie musi podnieść się na poziom miast współczesnych, musi tętnić pełnią współczesnego życia, musi wyzyskać wszelkie stojące przed nim możliwości rozwojowe w dziedzinie wytwórczości, wymiany i komunikacji, musi zapewnić wszystkim mieszkańcom spokojny i bezpieczny byt.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA STAJE DO WYBORÓW Z JASNO OKREŚLONYM PROGRAMEM I Z ŻĄDAŃ SWYCH NIE ZREZYGNUJE. POZOSTAŁA ONA WIERNA IDEAŁOM SOCJALIZMU I WIELKIEJ SPRAWIE LUDU! NIE ZAWIODŁA NIGDY ZAUFANIA MAS LUDOWYCH W DOBRYCH I ZŁYCH CHWILACH. NIE ZAWIEDZIE I DZISIAJ!

WYBORCY! WYBORCZYNIE!

W Waszym ręku jest Wasz los. Od Was zależy, kto będzie rządził miastem. Głos Wasz zadecyduje o gospodarce miejskiej na dalsze 5-lecie.

18 grudnia staną się rozgrywką między ciemnymi siłami wstecznictwa i faszyzmu, reakcji politycznej i społecznej, a ŚWIATEM PRACY, WOLNOŚCI, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU, REPREZENTOWANYM PRZEZ POLSKĄ PARTIĘ SOCJALISTYCZNĄ I KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Wybory te, w odróżnieniu od wyborów sejmowych, pokażą prawdziwe oblicze polityczne i społeczne kraju i naszego miasta.

Kraków, mający za sobą wspaniałe tradycje walki o Wolność, Niepodległość i Socjalizm, Kraków, w którym Wielki Trybun Ludu Ignacy Daszyński prowadził masy do walki o lepsze, jaśniejsze Jutro, ten Kraków nie zdradzi czerwonego sztandaru, na którym krew robotnicza wypisała słowa: WOLNOŚĆ — SPRAWIEDLIWOŚĆ — BRATERSTWO.

Dzień 18 grudnia musi być dniem klęski reakcji i faszyzmu, musi przypieczętować bankructwo sług kapitalizmu, musi być dniem zwycięstwa i triumfu Ludu pracującego.

Głosujcie wszyscy na listę Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych!

PRECZ Z REAKCJĄ I FASZYZMEM!
NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!
NIECH ŻYJE SOCJALIM!
WSZYSCY DO SZEREGU! WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH!
NIECH ŻYJE LISTA KANDYDATÓW POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

Wyborcy! Wyborczynie!
Robotnicy, pracownicy umysłowi, kobiety!

W niedzielę, 27 b. m. o godz. 10-tej przed południem, w sali

Starego Teatru

przy pl. Szczepańskim odbędzie się

wielkie zgromadzenie przedwyborcze

pod hasłem

„Lud Krakowa walczy o samorząd"

Przemawiać będą czołowi kandydaci listy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Wyborcy! Wyborczynie!

W zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej lud pracujący musi zdobyć należną mu reprezentację.

Przyjdźcie masowo na zgromadzenie, by zamanifestować swą niezłomną wolę zwycięstwa.

NIECH ŻYJE LISTA KANDYDATÓW P. P. S. i KL. ZW. ZAWODOWYCH!

NIECH ŻYJE CZERWONY KRAKÓW!

Główny Komitet Wyborczy P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Baczność Płaszów

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 3-ej po poł., w lokalu PPS., przy ul. Krzywda 27, odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze dzielnicy Płaszów.

Przemawiać będą kandydaci naszej listy tow. tow.: SZUMSKI, ST. CEKIERA i KORDYS.

Stawcie się licznie!

OKR. KOM. WYBORCZY P. P. S. I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Pracownicy Umysłowi a wybory do Rady Miejskiej

W poniedziałek, 28 listopada b. w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, odbędzie się

ZGROMADZENIE WYBORCZE,

zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie. Referować będą: prezes Związku red. M. Statter, kandydat na radnego z VIII okręgu, oraz wiceprezes Związku St. Wójcik, kandydat z okręgu VI.

Związek apeluje do wszystkich pracowników umysłowych o masowe stawienie się na Zgromadzeniu.

Historie dnia

Jeszcze ciągle rowery. Skradziono rower męski wartości 60 zł., pozostawiony chwilowo bez dozoru w podwórzu domu przy ul. Mikołajewskiej 4, na szkodę Juliana Wróbla, zam. w Górce Narodowej pow. Kraków.

Za słodycze gorzko odpokutuje. — Franciszek Graśniowski, został zatrzymany, za kradzież 2 worków cukru, wartości 190 zł., z wagonu kolejowego na stacji Grzegórzki, na szkodę Salomei Weisenberg, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 18.

Policjant nr. 1571 zdzierał afisze wyborcze

Wieczorem dn. 15 b. m. na skrzyżowaniu ulic Smolki i Kalwaryjskiej, policjant nr. 1571 w towarzystwie szofera Milewskiego zdzierał afisze P. P. S., zawiadamiające o reklamacjach wyborczych. Tej „zbożnej" pracy przeszkodził tow. Socha, który natychmiast zareagował przeciwko temu. Człowiek — który swym postępowaniem ubliżył godności munduru policyjnego, zagroził tow. Sosze doniesieniem. Powstało zbiegowisko. Ludzie zajęli agresywne stanowisko wobec posterunkowego i Milewskiego. — Dzięki opanowaniu kilku jednostek nie doszło do poważniejszych zajść.

Domagamy się wyciągnięcia należytych konsekwencji wobec posterunkowego nr. 1571.

Kina

ADRIA: „Granica".
ATLANTIC: „Korsarze" i „Bitwa na Broadwayu".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wrzos".
LOPP.: „8-ma żona Sinobrodego".
SCALA: „Jezebel".
STELLA: „Czarny korsarz".
ŚWIT: „Ostatnia brygada".
WANDA: „Czardasz".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 25 listopada

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą. [illegible] wiadomości bieżące. 11.25 Dawne tańce (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty): P. Czajkowski: Łabędzie jezioro, muzyka baletowa: a) Taniec małych łabędzie, b) Walc, c) Czardasz. 14.20 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Transmisja z „Domu Dziecka" w Radziszowie, c) płyty. 14.50 Program.. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.00 „Wulkan" audycja dla młodzieży (na wszystkie rozgłośnie). 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. Bolesława Pągowskeigo. 17.50 Wywiad sportowy. 18.00 Audycja z cyklu „Wielcy myśliciele o muzyce" w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. 18.15 Fragmenty z kwartetów smyczkowych (płyty). 22.55 Informacje lokalne. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 26 listopada.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą.. oraz wiadomości bieżące. 11.25 Utwory Eryka Coatesa — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Węgierska muzyka fortepianowa w wyk. Melanii Sacewicz. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

PIĄTEK, 25 listopada

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Dawne tańce (płyty z W-wy). 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Województwo śląskie a region śląski — pogadanka Zofii Buczkówny. 17.55 Występ zespołu harmonijek ustnych świetlicy powszechnej w Lipinach pod kier. Władysława Czwałgi i Józefa Herdysia. 18.15 Akcja oświatowa Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w okresie zimowym" — pogadanka inż. Ferdynanda Kańtocha. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, 26 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Utwory Eryka Coatesa, dyryguje kompozytor — płyty (W-wa). [illegible] obiadowa, w wykonaniu [illegible] głośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Utwory fortepianowe Izaaka Albeniza, wykona Ludwik Stefański. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie pro[illegible]



Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona [illegible]

Wyczyn endeckiego kandydata na radnego

W dniu 19 listopada wieczorem, na Osiedlu Robotniczym w Krakowie przy ul. Czarodziejskiej, kandydat endecki w Okręgu X do Rady Miejskiej w Krakowie, Józef Wadowski (w chwili, gdy parę osób czytało afisze TUR. o wycieczce do Cieszyna i Karwiny), przyskoczył przed czytających i zaczął zrywać afisze. Na uwagę zwróconą przez ob. Stanisława Wartę, starego działacza niepodległościowego, z jakiej racji zrywa afisze, kandydat z czarnej sotni endeckiej razem ze swoim synem, Stanisławem rzucili się na ob. Wartę, przyczym syn kandydata uderzył kastetem w głowę ob. Wartę, jak również spieszącego z pomocą jednego z mieszkańców Osiedla ob. Rygla, który też został poraniony kastetem.

Ten bandycki postępek mieszkańcy Osiedla napiętnowali na zgromadzeniu przedwyborczym w 20 b. m., przy czym uchwalono zwrócić się do Administracji Osiedla z żądaniem usunięcia z terenu Osiedla takich typów. Jak się dowiadujemy, Administracja już zajęła się tą sprawą i wojowniczy kandydat zmuszony będzie Osiedle opuścić, ponadto posterunek P. P. zrobił doniesienie za pobicie, —za zakłócenie spokoju publicznego i za zrywanie afiszy.

Straszna zbrodnia w Maszkowie

W Maszkowie koło Iwanowic niejaki Kwinta udał się do domu Błażeja Fundamenta, zastrzelił jego żonę, ciężko ranił Fundamenta i jego syna, a następnie popełnił samobójstwo. Pogotowie ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala krakowskiego.

Spodobał mu się nowy motocykl

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Edwarda Kasperczaka lat 20, urodz. w Danii.

Aks oskarżenia zarzucał mu, że dnia 20.VIII r. b. włamał się do zamkniętej komórki Zbigniewa Kolasy i skradł nowy motocykl.

Sąd skazał Kasperczaka na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia. Przewodniczył S. O. dr. Frey.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie J. Słowackiego

„BALLADYNA"

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.